

Przedstawiciele Sejmu PRL w Bratysławie

Przebywająca w Czechosłowacji delegacja sejmu PRL z marszałkiem Czesławem Wycechem na czele przybyła we wtorek do Bratysławy. Delegacji towarzyszy przewodnicząca Izby Ludowej Zgromadzenia Federalnego Sonia Peningerová oraz przedstawiciele ambasady PRL w Pradze z ambasadorem Włodzimierzem Janiurkiem.

We wtorek przed południem delegację naszą przyjął na zamku bratysławskim pierwszy sekretarz KC KPS Józef Lenart i premier rządu SRS Peter Colotka wraz z wiceprez wódniczącym Słowackiej Rady Narodowej Janem Sztenclem. W przemówieniu powitalnym J. Sztencel podkreślił, że wizyta delegacji sejmu PRL jest ponowną okazją do utwierdzenia przedstawicieli Polski w przekonaniu, że naród polski ma na Słowacji szczerych przyjaciół i wiernych sojuszników.

Wizycie przedstawicieli sejmu PRL w Czechosłowacji środki masowego przekazu poświęcają bardzo dużo uwagi. (PAP)



Poprawa warunków pracy tematem obrad ZG ZZ Prac. Spółdzielczości

Sprawy związane z poprawą warunków pracy załóg w spółdzielczych zakładach produkcyjnych i usługowych były wczoraj tematem IX plenum ZG ZZ Pracowników Spółdzielczości Pracy. Obrady prowadzi przewodniczący ZG Związku — Dominik Ryfka.

Program poprawy w latach najbliższych określono w podjętej na Plenum uchwale. Zobowiązuje ona ogólnie związki i administrację pionów spółdzielczych do większej troski o sprawy pracownicze. Zaleca się m. in. bardziej racjonalne ukierunkowanie wydatków na cele bhp i szczególnie na zakłady znajdujące się w najtrudniejszych warunkach. Postanowienia uchwały określają również obowiązki w zakresie badań lekarskich pracowników i opieki nad spółdzielcami zatrudnionymi przy pracach szkodliwych dla zdrowia. (PAP)

S. Kociotek na Lubelszczyźnie

Na Lubelszczyznę przybył wczoraj członek Biura Politycznego, wicepremier Stanisław Kociotek.

Wicepremier zapoznał się z pracą 2 kluczowych zakładów przemysłowych ziem lubelskiej: zakładu „EDA” w Ponia-towej i Fabryki Wyrobów Metalowych w Kraśniku.

PAP

LOGODA

Zachmurzenie duże, okresami większe przejaśnienia. Miejscami opady — w północno-wschodniej i wschodniej części kraju — śniegu. a na pozostałym obszarze deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od minus 2 st. na północnym wschodzie do plus 4 st. na południowym zachodzie. Wiatry dość silne i silne z kierunków północnych.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
11
LISTOPADA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 268 (8312)
Cena 50 gr

Delegacja partyjno-rządowa PRL z wizytą przyjaźni w Rumunii

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej i Rady Ministrów Socjalistycznej Republiki Rumunii wczoraj w godzinach porannych przybyła do Rumunii z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-rządowa PRL pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR — Władysława Gomułka i członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL — Józefa Cyrankiewicza.

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław

Jaszcuk, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Mieczysław Jagielski, wice-minister spraw zagranicznych — Adam Willmann oraz ambasador PRL w Bukareszcie — Jaromir Ochęduszek.

Nowoczesny oddany do użytku w bieżącym roku port lotniczy „București — Otopeni” został udekorowany flagami polskimi i rumuńskimi.

Władysława Gomułka, Józefa Cyrankiewicza i pozostałych gości polskich powitali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych Rumunii na czele z sekretarzem generalnym KC RPK, przewodniczącym Rady Państwa SRR — Nicolae Ceausescu i I wiceprezesem Rady Ministrów SRR — Ilie Verdetem.

Wzdłuż całej trasy, wiodącej z lotniska do centrum miasta, delegację polską serdecznie witają tłumy mieszkańców Bukaresztu.

WIZYTA W KC RPK

Godz. 13. Gmach Komitetu Centralnego RPK. Poprzedzani przez honorową eskortę m. towarzyszących przyjeżdżają tu W. Gomułka, J. Cyrankiewicz oraz pozostali członkowie polskiej delegacji oraz towarzyszące im osoby. Składają krótką kurtuazyjną wizytę Ni-

colae Ceausescu, który oczekuje na swych gości z członkami najwyższych władz partyjnych i państwowych SRR.

Rozmowa toczy się w bezpośredniej, serdecznej atmosferze.

W HOŁDZIE BOJOWNIKOM O WOLNOŚĆ

Każde z miast ma miejsce szczególnie drogie sercu jego mieszkańców. Dla stolicy Rumunii jest nim położony w centrum Bukaresztu wielki Park Wolności, którego szeroka aleja prowadzi do monumentalnego pomnika Bohaterów Walki o Wolność Narodu i Ojczyzny — o socjalizm.

Przybywa tu polska delegacja, by u stóp tego pomnika — mauzoleum złożyć — w hołdzie bojownikom — wielki wieńiec z kwiatów o białoczerwonych barwach.

ROZPOCZĘCIE OFICJALNYCH ROZMÓW

Punktualnie o godz. 16.30 zasu bukareszteńskiego dźwięki fanfary rozlegające się u bram siedziby Rady Państwa SRR oznajmiają, iż za moment nadjedzie tu polska delegacja partyjno-rządowa, aby wziąć udział w oficjalnych rozmowach z rumuńskimi gospodarzami.

PAP

Generał de Gaulle nie żyje

W poniedziałek wieczorem o godzinie 19.30 generał Charles de Gaulle zmarł nagle na zawał serca podczas oglądania programu telewizyjnego w swojej posiadłości la Boisserie w Colombey-Les-Deux-Eglises. Jeszcze w poniedziałek po południu spacerował on po ogrodzie otaczającym jego dom, a następnie — jak zwykle — przystąpił do dalszej pracy nad redagowaniem drugiego tomu swoich „Pamiętników nadziei”.



Były prezydent Francji gen. Charles de Gaulle.

CAF — archiwum

W Paryżu dramatyczna wiadomość o śmierci generała de Gaulle'a opublikowana została we wtorek o godzinie 9.41. Rozgłoszenie radiowe natychmiast przerwało normalny pro-

gram, by przekazać tę wieść słuchaczom, a następnie rozpoczęły nadawanie muzyki żałobnej.

AFP informuje, że pogrzeb generała de Gaulle'a odbędzie się w Colombey-Les-Deux-Eglises w czwartek o godzinie 11 naszego czasu — bez żadnej reprezentacji oficjalnej. Zakomunikował o tym rzecznik rządu Leo Hamon po posiedzeniu Rady Ministrów.

W tym samym czasie, gdy w Colombey-Les-Deux-Eglises będzie odbywał się pogrzeb, w paryskiej katedrze Notre Dame zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne, na którym obecni będą członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego.

W czwartek 12 listopada — jako w dniu żałoby narodowej — szkoły i urzędy będą nieczynne, a wszelkie widowiska teatralne i filmowe zostaną odwołane. Na gmachach publicznych w ciągu całego listopada flagi pozostaną opuszczone do połowy masztu.

Przebieg uroczystości pogrzebowych zgodny będzie z ostatnią wolą generała de Gaulle'a, wyrażoną w dokumencie pod datą 16 stycznia 1952 roku, złożonym w depozyt u Pompidou. Generał de Gaulle życzył sobie jak najprostszego pogrzebu. Nie chciał pogrzebu państwowego ani żadnych przemówień żałobnych. Przewidywał, że bezpośredni udział w pogrzebie weźmie, prócz członków rodziny, tylko przedstawiciele Ruchu Wolnej Francji i Rady Komunalnej Colombey. (PAP)

Zyciorys gen. de Gaulle'a podajemy na str. 2.

Problemy rozbrojenia na forum ONZ

34 państwa, reprezentujące niemal wszystkie obszary geograficzne, przedłożyły na forum Komitetu Politycznego ONZ projekt rezolucji wzywający wszystkie państwa do podjęcia kroków zmierzających do zahamowania wyścigu zbrojeń w środowisku morskim.

W tym celu rezolucja zaleca Zgromadzeniu Ogólnemu, aby przyjął układ o zakazie umieszczania na dnie mórz i oceanów oraz w ich głębiach broni jądrowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady i w możliwie najkrótszym terminie umożliwił wszystkim państwom podpisanie tego układu oraz jego ratyfikację.

Oceany i morza, stanowiąc trzy czwarte powierzchni kuli ziemskiej, stają się coraz wyraźniej obszarem wzmożonego wyścigu zbrojeń. Ekspansja nuklearnych i rakietowych zbrojeń morskich dokonuje się w środowisku, w którym możliwości kontroli są niewspółmiernie mniejsze niż na powierzchni lądów. Spowoduje to więc nieuchronny wzrost napięcia międzynarodowego. Dlatego też projekt rezolucji, którego współautorem jest Polska, stwierdza, iż zahamowanie wyścigu zbrojeń nuklearnych w środowisku morskim służy interesom zachowania pokoju.

Drugi, niezwykle ważny problem w dziedzinie rozbrojenia, zakaz produkcji i gromadzenia broni chemicznej i bakteriologicznej, napotyka istotne trudności ze strony Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Bry-

tanii oraz niektórych innych krajów NATO. (PAP)

Integracja gospodarcza w kapitalizmie tematem międzynarodowej sesji

Naukowcy z pięciu krajów w Poznaniu

Problemy integracji gospodarczej, ze szczególnym uwzględnieniem procesów zachodzących w Europie zachodniej — są tematem sesji naukowej, rozpoczętej wczoraj w Instytucie Zachodnim w Poznaniu. W sesji uczestniczą przedstawiciele akademii nauk Bulgarii, CSRS, NRD, Węgier, ZSRR oraz wszystkich najważniejszych ośrodków naukowych w Polsce.

Naukowcy biorący udział w sesji wchodzi w skład grupy roboczej powołanej przez Komisję Wielostronnej Współpracy Akademii Nauk Krajów Socjalistycznych d.s. Badań Współczesnego Kapitalizmu. Pracę grupy koordynuje Instytut Zachodni.

Wczoraj w pierwszym dniu obrad, dyskutowano cel, zakres, metodologię i program badań. Referat, stanowiący podstawę do szczegółowych roz-

ważań na ten temat, przedstawił wicedyrektor IZ — dr Zdzisław Nowak. Zasadniczym celem badań jest wszechstronna analiza zjawisk i procesów ekonomicznych w Europie zachodniej. Pięcioletni cykl tych badań powinien doprowadzić do syntetycznej oceny gospodarczej i politycznej procesów integracyjnych na Zachodzie i wydania wspólnej monografii.

Konieczność analitycznego poznania tych procesów — podkreślali dyskutanci — wynika z potrzeb aktualnej sytuacji. Konfrontacja w sferze integracji gospodarczej między państwami o odmiennych ustrojach politycznych i systemach gospodarczych odgrywa coraz ważniejszą rolę. Poznanie efektów procesów integracyjnych na Zachodzie, określenie gospodarczo-politycznych skutków tych procesów, a także wyodrębnienie czynników i mechanizmów integracji, pozwoli na gruntowną ocenę tego kluczowego zjawiska współczesnego kapitalizmu.

Poza wymienionymi problemami, w pierwszym dniu nara- dy, dyskutowano znaczenie badań integracji ekonomicznej w kapitalizmie dla rozwoju procesów integracyjnych państw socjalistycznych. Referat na ten temat przedstawił doc. dr Adam Szeworski.

Dzisiaj drugi dzień obrad. (JW)

Kolejna runda SALT

We wtorek w ambasadzie ZSRR w Helsinkach, spotkały się delegacje ZSRR i USA, które prowadziły rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Wyjazd A. Gromyki do Włoch

We wtorek przed południem udał się do Włoch minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko.

Minister radziecki zaproszony został do złożenia oficjalnej wizyty przez rząd włoski.

Spotkanie „Czwórki”

w sprawie Bliskiego Wschodu

W poniedziałek odbyło się w Nowym Jorku 47 spotkanie stałych przedstawicieli ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Trwało ono 2,5 godziny. Jak podaje Agencja Reutersa, ambasadorzy 4 mocarstw omawiali przeszkody na drodze do

wzniesienia izraelsko-arabskich rozmów pokojowych pod auspicjami specjalnego wysłannika Sekretarza Generalnego ONZ, amb. Jarlinga. Rozmowy te — jak wiadomo — zostały stopniowo przez Izrael.

Uzgodniono, że kolejne spotka-

nie przedstawicieli „czwórki” odbędzie się 23 listopada.

Prezydent Pakistanu w Pekinie

We wtorek przybył z oficjalną wizytą do Pekinu prezydent Pakistanu, Yahya Khan.

EWG — EFTA

Europejska Wspólnota Gospodarcza rozpoczęła we wtorek w Brukseli

sele rokowania z neutralnymi krajami europejskimi strefy wolnego handlu (EFTA) — Austrią, Szwajcarią i Szwajcarią. Rozmowy te, na szczepku ministrów spraw zagranicznych, mają doprowadzić do określenia stosunku tych krajów do EWG po przyjęciu do tej wspólnoty nowych członków.

Konferencja afro-azjatycka

W poniedziałek wieczorem rozpoczęła się w Trypolisie IX Konferencja Solidarności Afro-Asiatyckiej. Biora w niej udział delegacje i obserwatorzy z około 70 krajów.

Strajk górników brytyjskich

Od kilku dni stoją nieruchomo wieże wyciągowe kopalni południowej Walii; 38 tys. górników przerwało pracę w 52 kopalniach.

Celem tej akcji jest poprawa warunków materialnych. Obecne strajki w górnictwie oceniane są jako największa tego rodzaju akcja od namietnego dotychczas na wyspach brytyjskich strajku generalnego w 1926 roku.

Handel zagraniczny - a problemy intensywnego rozwoju naszej gospodarki

Przemówienie Bolesława Jaszcuka

na naradzie aktywu partyjno-gospodarczego w KC PZPR

Na porządku dziennym narady znalazł się kompleks niezwykle istotnych decyzji rządu dotyczących funkcjonowania handlu zagranicznego w naszej gospodarce. Decyzje te mają na celu przystosowanie metod planowania i zarządzania w handlu zagranicznym do polityki intensywnego rozwoju. Polityka intensywnego rozwoju jest w naszych warunkach nierozdzielnie związana z rozwojem obrotów handlowych z zagranicą. W latach ubiegłych rola handlu zagranicznego wyrażała się przede wszystkim w przyspieszaniu tempa wzrostu obrotów. W ślad za tym wzrastał udział handlu zagranicznego w dochodzie narodowym, a zwłaszcza w produkcji przemysłowej. Handel zagraniczny stał się w ten sposób czynnikiem wpływającym coraz mocniej na rezultaty rozwoju całej gospodarki. Spowodować to musiało wręczanie coraz bardziej uwagi również na jakościową stronę wymiany, czyli na jej efektywność, przede wszystkim zaś na efektywność eksportu.

Osiągnięty został niewątpliwie postęp, jeśli ograniczymy ocenę do samej sfery handlu zagranicznego, pomijając sferę produkcji. Nie może on być jednak uznany za wystarczający w świetle obecnych potrzeb i możliwości rozwoju gospodarczego.

ZWIĘKSZYĆ EFEKTYWNOŚĆ HANDLU ZAGRANICZNEGO

Przejdźmy do strategii intensywnego, selektywnego rozwoju wymaga zmiany stosunku do handlu zagranicznego. Nie możemy traktować go nadal jako biernego rezultatu istniejącej struktury produkcji, poziomu technologii i organizacji produkcji oraz wynikającego stąd poziomu kosztów wytwarzania. Odwrotnie: właśnie przez pryzmat handlu zagranicznego musimy bardziej analizować, a zarazem krytycznie oceniać poziom efektywności naszej wytwórczości. Jesteśmy już bowiem zdolni, a zarazem zmuszeni, w wyniku

rosnącej wymiany z zagranicą, do twardej konfrontacji z rynkiem zagranicznym naszych umiejętności w dziedzinie wytwarzania, wyrażających się w cechach jakościowych i kosztach produkcji naszych wyrobów.

Przy istniejących dziś powiązaniach naszej gospodarki z zagranicą, bez handlu zagranicznego nie do pomyślenia jest przebudowa struktury gospodarczej przemysłu i jej unowocześnienie. Ta przebudowa wymaga — jak wiadomo — zwiększonego importu produktów i technologii oraz nowoczesnych, wysoko sprawnych maszyn i urządzeń. Prawidłowa realizacja zadań w dziedzinie kompleksowej modernizacji już istniejących i budowy nowych obiektów gospodarczych wymaga zwiększenia wpływu i odpowiedzialności przemysłu za celowość importu, związanego z tymi zadaniami, za szybkie i pełne wykorzystanie importowanych środków produkcji.

Intensywny rozwój w samej sferze wymiany handlowej z zagranicą wyrażać się musi w dalszym przyspieszaniu obrotów, w przebudowie struktury towarowej eksportu, nade wszystko zaś w zwiększeniu efektywności handlu zagranicznego.

POTRZEBNA INTEGRACJA

Realizacja tych zadań, wynikających bezpośrednio z nowej strategii gospodarczej, czyli z wymogów intensywnego rozwoju, jest możliwa tylko wówczas, gdy nastąpi większe niż dotąd wzajemne zbliżenie handlu zagranicznego i przemysłu.

Niezbędne jest działanie integrujące — w sferze ekonomicznej i organizacyjnej — które powinno ułatwić sprzężenie zarówno kierunków rozwoju produkcji z zadaniami handlu zagranicznego jak również polityki rozwoju handlu zagranicznego z polityką selektywnego rozwoju produkcji.

Celem tego wzajemnego sprzężenia musi być uzyskanie maksymalnej efektywności wytwarzania. Tak postawione zadanie wymaga zasadniczego wzmocnienia roli, a zarazem odpowiedzialności zjednoczeń i resortów przemysłu za wyniki handlu zagranicznego, jak też podniesienia rangi i odpowiedzialności Ministerstwa Handlu Zagranicznego za długofalowe kształtowanie polityki eksportowo-importowej.

Punktem wyjścia działań integrujących i zmian organizacyjnych musi być stworzenie warunków dla stosowania przez podmioty handlu zagranicznego rachunku ekonomicznego jako sprawdzianu i narzędzia kontroli zgodności ich działania z celami gospodarczymi z całokształtem potrzeb gospodarki narodowej.

Do tej pory nie dysponowaliśmy takimi warunkami i dla tego trzeba było stworzyć wyodrębnione z całości rachunku gospodarczego

ZASADY OCENY DZIAŁALNOŚCI EKSPORTOWEJ

Reforma cen zaopatrzeniowych, zbliżająca poważnie ich relacje do relacji cen istniejących na rynkach zagranicznych oraz równocześnie wprowadzenie jednolitych kursów towarowych dla obrotów z poszczególnymi grupami krajów umożliwiającą:

— objęcie rachunkiem opłacalności importu, gdyż wydatki na ten cel będą obecnie realnie wpływać na poziom kosztów produkcji;

— wprowadzenie wyników rachunku opłacalności eksportu, który do tej pory miał kalkulacyjny charakter — do wyniku bilansowego poszczególnych jednostek gospodarczych przemysłu.

W powiązaniu z nowym systemem bodźców ekonomicznych, ze zmianami w systemie finansowania inwestycji oraz całokształtem reformy systemu finansowego — stanowi to kolejne ogniwo zmian, przystosowujących mechanizm ekonomiczny naszej gospodarki do polityki intensywnego rozwoju.

Zmiany te stanowią podstawę dla wyznaczenia podmiotów występujących w handlu zagranicznym, określenia ich kompetencji oraz zwiększenia

uprawnień, a zarazem odpowiedzialności za wyniki ekonomiczne uzyskane w handlu zagranicznym.

Uprawnienia, a tym samym odpowiedzialność podmiotów handlu zagranicznego muszą również uwzględniać konieczność bilansowania handlu zagranicznego. Dla tego też wprowadza się zasadę rozliczeń saldem płatniczym wszystkich jednostek gospodarczych, prowadzących obroty handlu zagranicznego na rachunek własny.

CENTRALNE PLANOWANIE PRZY ZMIANIE FORM REALIZACJI

Konsekwencją przekazania uprawnień i odpowiedzialności w zakresie znacznej części obrotów handlu zagranicznego przemysłowi musi być zwiększenie koordynacyjnej i kontrolnej funkcji resortów przemysłu w tej dziedzinie.

Zwiększenie uprawnień i odpowiedzialności przemysłu za wyniki w handlu zagranicznym nie oznacza oczywiście jakiegokolwiek zmniejszenia roli centralnego planowania w handlu zagranicznym.

Decyzje rządu będące tematem narady, zmierzając do wzmocnienia centralnego planowania w dziedzinie handlu zagranicznego, przy zmianie form realizacji monopolu państwa w zakresie obrotów handlowych z zagranicą.

NAJBLIŻSZE ZADANIA

Celem dyskutowanych dziś zmian w metodach planowania i zarządzania handlem zagranicznym jest — jak wspomniał — rozszerzenie wpływu obrotów handlowych z zagranicą na intensywny rozwój gospodarki narodowej w pięcioletnim okresie 1971—1975 oraz zwiększenie roli intensywnych czynników w samym rozwoju handlu zagranicznego.

Na rok 1971, który będzie pierwszym rokiem funkcjonowania nowo wprowadzonych rozwiązań oraz — siłą rzeczy — również okresem ich wdrażania, przypadają bardzo trudne i napięte zadania w dziedzinie handlu zagranicznego. Szczególnie szybko trzeba odrobić opóźnienia w akwizycji i zwiększyć wysiłki w kierunku nadania większego tempa kontraktacji. Nie wolno dopuścić do tego, aby na jakimkolwiek od cinku działalności handlowej zaznaczyło się osłabienie tempa pracy.

W dziedzinie handlu zagranicznego dysponujemy obecnie kadrami odpowiednio przygotowanymi pod względem fachowym, o dużym zasobie praktycznego doświadczenia i dużym poziomie zaangażowania politycznego. Właściwe ustawienie tej kadry w nowej strukturze i formach organizacji handlu zagranicznego stanowi jeden z podsta- wowych warunków gwarantujących prawidłowe wcielanie w życie zmian omawianych na naradzie.

W związku z niezbędnymi przesunięciami kadrowymi z dotychczasowego aparatu handlu zagranicznego do przemysłu, wyłoni się również na pewno wiele zwykłych, ale przecież niezwykle ważnych spraw ludzkich. Trzeba je rozwiązywać pryncypialnie, zgodnie z rzeczywistymi potrzebami reorganizacji, ale właśnie w imię tych pryncypów, z pełną troską, uwzględniając warunki życiowe kadr, ich kwalifikacje i umiejętności. Przy przeprowadzaniu reorganizacji nie wolno stracić z oka tego, co o powodzeniu reorganizacji zdecydowanie — a więc człowiek, wykwalifikowany, ofiarnej kadry.

Wyspecjalizowani pracownicy handlu zagranicznego powinni wnieść do przemysłu więcej niż dotąd zrozumienie i poznanie sytuacji na rynkach zagranicznych, ułatwić obiektywną konfrontację poziomu konstrukcji i nowoczesności wyrobów z poziomem konkurencji światowej. Wraz ze służbami ekonomicznymi zwrócić powinni uwagę na te elementy kosztów, które zdecydowanie mogą o konkurencyjności naszych wyrobów, na dać możliwości takich przestawień produkcji i zmian asortymentowych, które wychodząc z realnych możliwości naszych zakładów produkcyjnych — przyczynić się mogą do poprawy efektywności obrotów zagranicznych, a w ślad za tym i do poprawy zarobków załóg, zgodnie z nowym systemem bodźców materialnego zainteresowania. (PAP)

Nowe zasady finansowania przedsiębiorstw

Posiedzenie Prezydium Rządu

Na posiedzeniu w dniu 9 bm. Prezydium Rządu — na wniosek Ministra Finansów — przyjęło uchwały wprowadzające w życie nowe zasady finansowania przedsiębiorstw, kombinatów i zjednoczeniach przemysłowych i budowlanych objętych planowaniem centralnym, jak również w przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych, usług rolniczych oraz ich zjednoczeń objętych planowaniem terenowym.

Przyjęte zostały również uchwały w sprawie oprocentowania środków trwałych przedsiębiorstw oraz w sprawie zasad finansowania działalności socjalnej w przedsiębiorstwach państwowych.

Ponadto zatwierdzone zostały wytyczne w sprawie zasad spłaty kredytów zaciągniętych na inwestycje branżowe.

Podjęte przez rząd uchwały stanowią ważny etap w doskonaleniu — zgodnie z uchwałami V Zjazdu KC PZPR — systemu ekonomicznego, dostosowanego do nowej strategii intensywnego rozwoju gospodarki.

Na tym samym posiedzeniu Prezydium Rządu rozpatrzyło projekty uchwał w sprawie zasad gospodarki finansowej organizacji spółdzielczych. Podjęte w tej sprawie uchwały zmierzają do ściślejszego powiązania gospodarki finansowej spółdzielni i związków spółdzielczych z wymogami narodowych planów gospodarczych. (PAP)

Rozmowy PRL — NRF

We wtorek kontynuowane były w Warszawie prace związane z rokowaniami między Polską a NRF. Na dwóch sesjach: przedpołudniowej i popołudniowej spotkała się grupa ekspertów obu delegacji. Jej pracami kierowali: ze strony polskiej dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ — Włodzimierz Zawadzki, a ze strony NRF — dyrektor Departamentu Politycznego w bolskim MSZ — Berndt von Staden.

W środę przewidywane jest ponowne przybycie do Warszawy przewodniczącego delegacji NRF na rokowania z Polską, ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej — Waltera Scheela. PAP

Wojewódzka konferencja PTE zakończyła obrady

W Poznaniu zakończyła się wczoraj Wojewódzka Konferencja Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, z której najwazniejsze wnioski zostaną przedstawione w grudniu br. na krajowym zjeździe PTE.

W czasie owocnej, konstruktywnej dyskusji, w której zabralo głos przeszło 20 osób, zgłoszono liczne postulaty pod adresem władz gospodarczych i Krajowego Zjazdu, mające na celu podniesienie efektywności gospodarowania, wytyczono kierunki i metody działania w świetle nowej strategii intensywnego rozwoju, oceniono dotychczasowe metody działania ekonomistów.

M. in. wskazywano na konieczność szerszego stosowania w działalności gospodarczej kryteriów ekonomicznych, eliminowania biurokratyzmu z mechanizmu gospodarczego

działania, zacieśnienia kontaktów między ekonomistami i inżynierami, ochrony prawnej zawodu ekonomisty.

Dyskusję podsumował sekretarz generalny Zarządu Głównego PTE, doc. dr hab. Mieczysław Mieszczański, który m. in. poinformował, że część zgłoszonych w toku kampanii przedjazdowej wniosków jest w tej chwili rozpatrywanych przez najwyższe władze partyjne i państwowe.

W godzinach południowych odbyło się walne zgromadzenie Oddziału Wojewódzkiego PTE, poświęcone ocenie dotychczasowej działalności Oddziału, ustaleniu programu dalszego działania i wyborowi nowych władz. W czasie obrad przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania Henryk Kędziora udekorował 6 działaczy Towarzystwa Honorowymi Oznakami Miasta Poznania, a kilkanaście osób wyróżnionych zostało złotymi i srebrnymi Oznakami PTE oraz dyplomami uznania. Prezesem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PTE został ponownie prof. dr Wacław Wilczyński. (b)

Po naruszeniu

przestrzeni powietrznej ZSRR

Komunikat agencji TASS

Agencja TASS opublikowała we wtorek w godzinach rannych następujący komunikat: Jak już informowano, 21 października 1970 r. samolot amerykański lecący z terytorium Turcji naruszył przestrzeń powietrzną ZSRR w rejonie miasta Leninakan. Na pokładzie zatrzymanego samolotu znajdowało się trzech wojskowych amerykańskich i jeden turecki.

Kompetentne organa radzieckie przeprowadziły szczegółowe śledztwo w sprawie okoliczności tego naruszenia granic państwowych ZSRR oraz stopnia winy konkretnych osób znajdujących się na pokładzie samolotu. Uwzględniając wyniki śledztwa oraz biorąc pod uwagę wyrazy ubolewania rządów USA i Turcji oraz odpowiedzialnie zapewnienia z ich strony, rząd radziecki uznał za możliwe nie pociągać tych osób do odpowiedzialności sądowej i ograniczyć się do ich usunięcia ze Związku Radzieckiego. PAP

Na wybrzeżu nadal sztorm

Już czwarty dzień na Wybrzeżu Gdańskim panuje sztormowa pogoda. 10 bm. wiatry osiągnęły siłę 8 — 9 stopni w skali Beauforta. Sytuację pogarsza padający śnieg z deszczem, który ogranicza widoczność na morzu. W tej sytuacji kutry rybackie nadal przebywają w portach. Nawet mniejsze statki towarowe nie ryzykują podróży przez wzburzony Bałtyk.

Sztorm spowodował też zmniejszenie przeładunków węgla w portach. (PAP)

Znowu uprowadzenie samolotu

We wtorek rano wkrótce po wystartowaniu z lotniska w Ammanie, uzbrojony osobnik uprowadził samolot należący do towarzystwa lotniczego Arabii Saudyjskiej typu „DC-3”, na pokładzie którego znajdowało się 10 pasażerów, zmuszając pilota do obrania kursu na Damask. Samolot obsługiwał linie Amman — Tu rejf — Riad. (PAP)

Minister Luksemburga przybędzie do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzejewskiego, w dniach 12—15 bm. złoży oficjalną wizytę w Polsce minister spraw zagranicznych i handlu zagranicznym Wielkiego Księstwa Luksemburga — Gaston Thorn z małżonką. (PAP)

Generał de Gaulle

GENERAL DE GAULLE urodził się 22 listopada 1890 roku w Lille. Jego ojciec był profesorem literatury i historii.

W wieku lat 18 Charles de Gaulle został przyjęty do Szkoły Wojskowej w Saint-Cyr, która, po studiach rozpoczętych w roku 1909, ukończył w 1912 roku, jako jeden z najlepszych elewów, uzyskując stopień podporucznika; w 1924 r. ukończył wyższą szkołę wojenną.

W 1914 roku wybuchła pierwsza wojna światowa; Charles de Gaulle, wówczas porucznik, wyróżnił się już w pierwszych walkach. W 1915 roku został kapitanem. Wzięty do niewoli, pięciokrotnie próbując ucieczki, za co zostaje zesłany przez Niemców do obozu karnego.

Bezpośrednio po wojnie skierowany został jako członek francuskiej misji wojskowej do Polski. Powołany następnie do szkoły wojennej w Saint-Cyr, wykładał historię wojen.

Charles de Gaulle szybko wyróżnił się w kolach wojskowych dzięki swoim koncepcjom reorganizacji armii francuskiej. W okresie międzywojennym wydał wiele prac zapowiadających narodziny zmechanizowanych sił wojskowych nowego typu. Kolejno awansując w 1937 roku, już w stopniu pułkownika, obejmując dowództwo pułku czołgów.

W okresie drugiej wojny światowej, która zastała go w 1939 roku na tymże stanowisku, pułkownik de Gaulle'owi, w pięć dni po inwazji hitlerowskiej na Belgię i Holandię, powierzono dowództwo IV Dywizji Pancernej. 17 maja 1940 roku odbiera on atak niemiecki pod miastem Laon. W uznaniu za te akcje bojowe został planowany generałem brygady. Liczył wówczas lat 49 i był najmłodszym generałem armii francuskiej. 6 czerwca tegoż roku objął funkcję podsekretarza stanu ds. obrony na randze i wojny w gabinecie premiera Paula Reynauda.

Po klęsce Francji 17 czerwca 1940 roku generał de Gaulle uciekł samolotem do Londynu i następnego dnia ogłosił przez radio

swoją historyczną apel: „Francja przegrała bitwę, ale nie przegrała wojny”. W grudniu tegoż roku utworzył Ruch Wolnej Francji.

Po wyzwoleniu Afryki Północnej generał de Gaulle utworzył w Algierze 3 czerwca 1943 roku Komitet Wyzwolenia Narodowego, który w rok później przekształcił się w Tymczasowy Rząd Republiki Francuskiej, wspierany przez Tymczasowe Zgromadzenie Konsultacyjne. Stał wówczas na czele tegoż rządu. We Francji ruch oporu przeciwko najeźdźcom, zorganizowany w Itonie Narodowej Rady Oporu, popierał generała de Gaulle'a.

5 czerwca 1944 roku alianci landują w Normandii. W 9 dni później generał de Gaulle przybywa, gorąco witany, do Bayeux, a następnie przyjmowany jest triumfalnie w Paryżu, wyzwolonym przez ruch oporu.

Konstytuanta zatwierdziła generała de Gaulle'a w jego funkcjach szefa Tymczasowych Władz Narodowych Kraju i upoważniła go do utworzenia stałego rządu. Pod kierunkiem generała de Gaulle'a dokonano się we Francji wiele reform. Nie mogąc jednak uzyskać od różnych stronnictw jednności działania niezbędnej dla realizacji jego programu, generał de Gaulle w 1946 roku zrezygnował z dalszego kierowania rządem i wycofał się do Colombey-Les-Deux-Eglises.

W 1958 roku wydarzenia algierskie i sytuacja wewnętrzna Francji pociągnęła za sobą powrót generała de Gaulle'a do władzy. 21 grudnia 1958 roku Charles de Gaulle został wybrany prezydentem republiki. Na tym stanowisku kontynuował swą działalność reformatorską w dziedzinie polityki wewnętrznej oraz rozwiązał trudny problem Algierii, która uzyskała niepodległość.

W 1965 roku po wygaśnięciu pierwszej siedmioletniej kadencji Charles de Gaulle stanął ponownie

nie do wyborów prezydenckich, od bywających się po raz pierwszy w powszechnym i bezpośrednim głosowaniu. Został wybrany w drugiej turze 19 grudnia tegoż roku, a 28 grudnia Rada Konstytucyjna proklamowała go prezydentem na następne siedmioletcie.

W kwietniu 1969 roku Charles de Gaulle ustąpił jednak ze swego stanowiska i odtąd — z pewnymi przerwami — przebywał znowu w Colombey-Les-Deux-Eglises. Pozostawił po sobie w spuściźnie wiele dzieł o treści militarnej i polityczno-historycznej.

W okresie swej wielostronnej działalności politycznej Charles de Gaulle kilkakrotnie manifestował w sposób dobitny swe zrozumienie stanowiska Polski w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, wiążąc to, jak ko mąż stanu, zarówno ze sprawą bezpieczeństwa międzynarodowego, jak i interesami na rodowymi Francji.

Podczas pamiętnej wizyty w Polsce w r. 1967 już na wstępie przeprowadzonych rozmów na temat problematyki niemieckiej prezydent de Gaulle podkreślił, że obecne granice Polski „są i powinny pozostać jej granicami”, a podczas swego wystąpienia na uroczystym posiedzeniu sejmu PRL w dniu 11 września 1967 roku oświadczył: „Widzę, że ma ona (Polska) zwarte terytorium bez obcych elementów etnicznych, z bardzo słusznymi i wyraźnymi wytycznymi granicami, na które re zreszta Francja zawsze od roku 1944 kalkowicie się zga dzała”. (PAP)

POŁ-
POFICJALNIE

Światło i mrok

U progu tegorocznej jesieni we wschodnich i środkowych stanach USA nastąpiły przerwy w dostawie energii elektrycznej. Towarzystwa energetyczne tłumaczyły to przedłużoną falą upałów, pociągającą za sobą wzmożone zużycie prądu dla urządzeń chłodzących w porze, gdy część generatorów poddano remontowi.

Obecnie, u progu zimy, w prasie amerykańskiej roi się o ostrzeżeń, że wkrótce, w czasie mrozów, może dojść do znacznych ograniczeń w dostawie elektryczności. Zabrał nawet głos wiceminister zasobów wewnętrznych — Hollis Dole, oświadczając: — Modlimy się o łagodną zimę.

A przyczyną nagłego kryzysu energetycznego? Prywatni właściciele elektrowni narzekają na brak odpowiednich paliw, odpowiadających zastrzeżeniom przepisom o ochronie powietrza. Dostawcy paliw dowodzą, że „trafidejnych” elektrowni jest zbyt mało, a sieć zakładów atomowych nie rozwija się dostatecznie szybko.

W istocie prawda jest bardziej mroczna. Jak ujawniła ostatnio część prasy gospodarczej w USA, amerykańskie koncerny naftowe, znane ze swej drapieżności, podporządkowały sobie nie tylko wydobycie ropy i gazu ziemnego, lecz także 20 procent wydobycia węgla i 80 procent wydobycia uranu; a więc w trakcie podnórzkowej wania sobie całej energetyki.

To im właśnie potrzeba jest kampania groz w postaci straszenia milionów Amerykanów wizją odcięcia dostaw prądu. Kampania „rozniekształca” pomysł następnie koncernom naftowym w dyktowaniu odpowiednio wyższych cen. Takie sa kulisy naszego kryzysu energetycznego w Stanach. (wyp)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Boana Woiciechowska

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
11 XI 1970 Nr 268 (8312)



Galacz. Dunaj ma tutaj 16—18 metrów głębokości. Jest duży port, do którego docierają statki o nośności 20 000 ton i większe...

Fot. — „Głos”

Zapiski i refleksje z Rumunii

W drodze do delty

Świat ciszy. Bezbrzeżne wody. Niezapomniane zachody słońca. Ryba — nie spodzianka pieczona na roznie — Tak brzmi tytuł rozdziałów krótkiego, składanego w harmonijkę foldera dla zagranicznych turystów. Jego tytuł brzmi: „Delta Dunaju”. Mi mo że pokusa jest duża, rezygnuję na razie z turystycznych atrakcji, którym nieodmiennie towarzyszy „taaka ryba”. Zaczę więc od życia gospodarczego tego rejonu.

W miejscu, gdzie Dunaj dotychczas płynący z południa na północ skręca pod kątem 90 stopni — oczywiście tak to tylko wygląda na mapie — w kierunku wschodnim leży 200-letnie miasto Galacz (po rumuńsku: Galati). Nie zaczyna się tu jeszcze delta, lecz zaczyna się to, co określić można jako gospodarkę morską, choć do Tulczy (po rumuńsku Tulcea) jest ponad 80 kilometrów, a do Morza Czarnego w linii prostej ponad 150. Na przedmieściu miasta Galacz — wielki kombinat metalurgiczny, wybudowany kilka lat temu. Od szosy, prowadzącej do miasta, biegnie w lewo droga wysadzana na charakterystycznie gęsto co 3—4 metry topolami (w Rumunii najczęściej wysadza się drogi właśnie topolami, zawsze po drugiej stronie rowu i tak gęsto, że tworzą one coś na kształt ścian, czy żywopłotu). Droga kończy się szeroką brama. Za nią znajduje się kombinat. Wokół las słupów linii elektrycznych wysokiego napięcia. W dali widać szerokie pasmo rzeki.

Kombinat zaczęto budować w 1959 roku. Produkcja stali ruszyła w 1964 roku. Rocznie wynosi ona 3 miliony ton. Ale kombinat jeszcze nie jest w całości gotowy. W roku 1976 wywarza się będzie już ponad 4 miliony ton. (Nasza Huta im. Lenina wytwarza 4,5 miliona ton). W kombinacie pracuje 30 tysięcy ludzi. W tej liczbie znajdują się także jego budowniczowie. Kombinaty produkują konstrukcje stalowe, żeliwo i — w dwóch walcowniach — blachę, którą dostarcza się także miejscowej stoczni. Galacz jest bowiem centrum rumuńskiego przemysłu okrętowego. Daleko mu jeszcze do rozmiarów i wydajności polskich stoczni, ale... Kiedy w 1948 roku przeprowadzono nacjonalizację przemysłu w tutejszej stoczni budowano statki rzeczne o nośności 200—300 ton. Pierwszą jednostką oceaniczną (4500-tonową) spuszczone na wodę w 1955 roku. W stoczni, zatrudniając 5 000 osób, buduje się w tym roku 11 statków o nośności 4 500 ton. Specjalizuje się ona więc w jednostkach raczej mniejszych. Największą tutaj wodowana ma 12 500 ton.

Przed 3 lata powstał w Galacji Instytut Budowy Okrętów. Jest też politechnika z dwoma wydziałami: przemysłu spożywczego ze szczególnym uwzględnieniem przetwórstwa rybnego i budowy okrętów, jest też duży port, do którego docierają statki 20 000-tonowe i większe. Dunaj ma tu 16—18 metrów głębokości, a w niektó-

rych miejscach nawet 35 metrów. W porcie duży ruch. Miałoby być na pierwszy rzut oka wrażenie, że organizm dynamicznie się rozwija. Na każdym kroku widać nowe do my. Miasto to było w znacznej części zniszczone w czasie wojny przez wycofujące się wojska niemieckie. W roku 1946 rozpoczęto odbudowę, która jednak ruszyła pełną parą dopiero w 1952, kiedy zaczęto budowę nowych bloków i osiedli. Najładniejsze osiedla leżą wzdłuż brzegów Dunaju. O ranie miasta świadectwo daje fakt, że na 120 000 zatrudnionych więcej niż połowa pracuje w przemyśle.

Żeby z Galatii dostać się do Tulczy, trzeba najpierw cofnąć się w górę Dunaju, na południe, do miasta Braila, gdzie duży prom mogący zabrać kilkanaście samochodów ciężarowych przewozi nas na drugą stronę rzeki, bowiem ani w Galatii, ani gdzie indziej nie ma już aż do ujścia żadnego mostu. Biorąc pod uwagę głębokość rzeki i jej szerokość oraz konieczność przystosowania mostu do przepuszczania wielkich statków oceanicznych, byłoby to przedsięwzięcie bardzo kosztowne.

Tulcza jest stolicą najmłodszego w Rumunii okręgu (judetu). Liczy 45 tysięcy mieszkańców, a cały okręg zajmujący się przede wszystkim bagienne obszary, ma ich 240 tysięcy. Właściwie od tego miejsca zaczyna się delta Dunaju. Miasto jest silnie z rzeką związane, podobnie jak zresztą cały judet. Tutaj są wielkie chłodnie, tu też znajduje się fabryka konserw rybnych produkująca 10 tysięcy ton 69 gatunków konserw rocznie; za 5 lat będzie wytwarzać dwakroć więcej. Miejscowa chłodnia mieści 6000 ton ryb zarówno słodkowodnych (delta jest najbogatszym w ryby miejscem w Europie) jak i morskich. W okręgu wytwarza się także konserwy owocowe i warzywne, które eksportuje się do 50 krajów. Dla obrazu całości wymienić jeszcze trzeba fabrykę mebli, fornir, kamieniołomy granitu i marmuru oraz wybudowany przed 3 laty kombinat aluminium.

Mimo tych oczywistych osiągnięć, okręg Tulcza (9000 km kw.) należy dopiero do tzw. przyszłościowych. Globalna wartość produkcji całego okręgu w roku 1950 wynosiła 125 milionów lei, 10 lat później 325 milionów lei, a w zeszłym roku już 1100 milionów lei. Połowę z tego daje przemysł. Do roku 1975 struktura wartości produkcji ma się zmienić na korzyść przemysłu do 60 procent. Oczywiście, wszystko to mało, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że na przykład w mniejszym powierzchniowo o 2000 kilometrów kwadratowych okręgu Bacau roczna wartość produkcji samego tylko przemysłu wynosi 9 miliardów lei. Ale okręg Tulcza ma przed sobą wielką przyszłość, ma też coś, co nie ma sobie równego w całej Europie: deltę Dunaju. Setki kanałów i kanalików, jezior i jeziorzek, miliony ptaków, nieprze-

brane bogactwo ryb (w ciągu niepełnej półtorej godziny złowięm na prymitywną wędkę bez kijki 67 okoni, z których największy miał ponad pół kilograma, a najmniejszy 200 gramów!), jedyny w Europie 40-hektarowy las tropikalny. Wszystko to się liczy w dziedzinie turystyki.

Staje się więc delta Mekka dla ludzi szukających przygody i wrażeń. Takich, których nie zadowala urlop nad brzegiem najpiękniejszego nawet morza. Jeszcze nie jest ona turystycznie tak zagospodarowana jak wybrzeże Morza Czarnego — i chyba nie można jej aż do tego stopnia zurbanizować, bo bezpowrotnie straciłaby swój urok. Ale już tu i ówdzie, kiedy się płynie przez jej kanały, widać stylowe restauracje, stacje — hotele, przystanie, domki campingowe...

Delta jest terenem, mającym przed sobą wielką przyszłość turystyczną, tym bardziej że Rumunia za sprawą turystyki, która jej przynosi niemały dochód w dewizach, wzięła się energicznie. Widać to na każdym kroku. Także w delcie. Za parę lat dochody z zagranicznych turystów, przybywających na tereny delty coraz liczniej, wzrosną kilkakrotnie. To, co zobaczyłem utwierdziło mnie w przekonaniu, że Rumuni potrafią realizować trudne zamierzenia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Śladem naszej krytyki

Mówił dziad do obrazu

W żołnierskiej piosence frontowa droga tonie we mgle. Droga łącząca wieś Dobrą z Piekarami tonie nie tylko we mgle. Częściej w błocie, a do niedawna w głębokich dziurach łamało się resory, grzęzły wozy. Taką drogą doświadczyłem w znakach mieszkańcom Dobrej, którzy napisali do „Głosu” list z prośbą o interwencję i pomoc.

Bowiem owa fatalna droga leży na granicy powiatów poznańskiego i nowotomyskiego i żaden z nich nie chciał jej wpisać na swoje konto ani naprawiać. Obejrzelismy drogę, odwiedziliśmy zainteresowanych, po czym ufnym głosem pisanego i obowiązkiem reagowania na krytykę, wydrukowaliśmy 5 czerwca br. artykuł pod tytułem „Droga, która powinna być łącząca”, a w nim szczegółowo opisałyśmy leciwą już, bo 12-letnią historię naprawy drogi oraz podzieliłyśmy się z czytelnikami obietnicą uzyskaną od władz powiatowych z Nowego Tomysła, że droga będzie naprawiona do końca czerwca br.

Obietnicę wysłuchujemy dosyć często. O wiele rzadziej dowiadujemy się o ich urzeczywistnieniu. Toteż aby nie było wątpliwości przesłaliśmy 10 czerwca br. do zainteresowanych: Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych w Nowym Tomyslu, Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych w Puszczykowie i Wojewódzkiego Zarządu Dróg Lokalnych w Poznaniu teksty naszego artykułu oraz pisma z prośbą o odpowiedź, jak zostanie załatwiona naprawa drogi.

W odpowiedzi Zarząd Dróg Lokalnych

DO REDAKTORA GŁOSU

O nas młodych różnie się dzisiaj mówi, dobrze i źle, a czasem nijako, ale zawsze z pewną troską. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, stanowimy bowiem w dzisiejszym nowoczesnym świecie problem mocno kontrowersyjny. Kontrowersyjny jest nasz obyczaj, nasze zachowanie się w miejscach publicznych i na sze zapatrywania na sprawy publiczne. Jest nas wielu, a będzie więcej i właśnie od tego, jak my się wychowamy, jak skryształizujemy nasze zapatrywania na różne przejawy społecznego życia i współżycia, za leżeć będzie przyszłość naszego kraju. Na pewno wielu z nas, młodych, nie zastanawiało się nad tym i chyba nie zastanawia się dalej. Hasło bez-troskiego spędzenia młodocia na przyjemnościach jest jeszcze mocno w kregach niektórych środowisk młodzieżowych zakorzenione. A szkoda, bo lata leca, a czas przynosi coraz pilniejsze i ważne zadania. Nie przygotowani do nich, nie będziemy mogli sprostać obowiązkowi, który musimy rychłej czy później na siebie wziąć. Dlatego też zainicjujmy na przez „Głos Wielkopolski” dyskusję na temat „Co znaczy dziś być polskim patriotą”. Jest bardzo na czasie i powinna przeniknąć do całej naszej młodzieży, wywołując chwilę zadumy i refleksji. Mnie, że dyskusja ta dotyczyć musi przede wszystkim naszego pokolenia, bo to starsze dało już temu przykłady w roku 1939, w latach okupacji i w pierwszych dniach wolności. Wówczas patriotyzm połączony był z bohaterstwem, bo tego wymagały okoliczności. Dziś od nas wymaga się tylko patriotyzmu. A także zastanowienia się, dlaczego potrzebny jest ten patriotyzm i człowiek pa-

Kochać kraj jak dom

triotyczny. Prawdą jest, że zbyt bezkrytycznie hołdujemy modzie i sposobom bycia, przychodzącym do kraju naszego z zagranicy, szczególnie z zachodu, a za mało korzystamy z własnych, rodzimych przykładów godnych naśladowictwa. Polski patriota winien, moim zdaniem, brać wzory z polskiej szkatuły, wzory postępowe. Nie znaczy to wcale, byśmy nie mogli korzystać z kultury i osiągnięć innych narodów, ale wybierzmy te, które są najlepsze, najbardziej dopa-

młodzi PATRIOCI

sowane do naszej polskiej szaty.

Człowiek patriotyczny będzie strzegł tego wszystkiego, co przeszłość nam przekazała, nie będzie tego beznamiętnie czy złośliwie niszczył, nie będzie trwonił i marnował trudu, za pobiegłości, wyrzeczeń, ofiarności i męzości naszych przodków. Ba, będzie je pomnażał, pielęgnował i własną inwencją rozbudowywał.

Człowiek patriotyczny będzie zdyscyplinowany, usłużny, grzeczny, spieszący w każdej społecznej potrzebie z beznamiętną pomocą.

Jednością myśli, woli i działania stoi i stać będzie nasz kraj. Wiemy z historii, że wte dy działa się źle w ojczyźnie kiedy nie było zgody. Patriotą zrezygnuje z własnych ambicji na korzyść narodowej.

Patriotyzm nasz, młodzieżowy, to nie tylko nauka, praca, wiedza, ale również systematyczne, konsekwentne, bezkompromisowe wyrabianie w sobie hartu ducha, nieugiętość w walce ze złem, z tym wszystkim, co przeszkadza w tworzeniu dobrego, szlachetnego, rozumiejącego swoje miejsce w życiu narodu człowieka. Patriotą kocha swój kraj, tak jak kocha dom, rodzinę, ale szanuje cudze kraje i cudzych ludzi, widząc w nich swoich braci.

Starsze pokolenie przeszło gehennę wojen, rozpacz i nadzieję, dało ojczyźnie życie i krew, mękę i ból, dało to, co tylko człowiek dać może, samego siebie. Od nas się tego nie wymaga, wojna dla nas to coś dalekiego, romantycznego. Ale my nie powinniśmy się tym usypiać. Świat wrze, kłóci się, wydaje miliardy na tworzenie narzędzi śmierci. My powinniśmy protestować nie krzykiem i hałasem, ale twórczą i skuteczną pracą nad utrwaleniem spokoju. Do nas bowiem należy przyszłość, a my w tej przyszłości nie chcemy ginać. Dlatego każdy młody patriota polski sam będzie orędownikiem pokoju i popierać będzie innych orędowników pokoju na całym świecie.

Bawimy się, bo to jest przywilej młodości, ale w tej zabawie zachowujemy umiar i osobistą godność. Idźmy śladem najlepszych przedstawicieli starszego pokolenia, a na pewno gdzieś tam kiedyś ktoś o nas powie: „mieliśmy patriotyczną młodzież i dlatego jest dobrze”.

JACEK MELAMSKI
Srem

Muzycy radzieccy bawili w Poznaniu

Dzięki operatywności poznańskiej Estrady przez dwa dni gościła w naszym mieście znakomita 70-osobowa Orkiestra Rozrywkowa Radia i Telewizji ZSRR. Ten istniejący 25 lat zespół kierowany przez Artystę Ludowego RFSRR Jurija Siłantiewa, jest najpopularniejszym z tego rodzaju w Związku Radzieckim. Znają i cenią go też melomani Czechosłowacji NRD, Rumunii i ostatnio Polski.

W miniony poniedziałek występy gości radzieckich bardzo przypadły do gustu widzów „Cegielskiego”, a wczoraj zebrałi oni gorące oklaski od pracowników Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych i Milicji Obywatelskiej, dla których orkiestra koncertowała w Domu Kultury MO.

Wysoki poziom orkiestry jest możliwy dzięki temu, że koncertują w niej przeważnie wychowankowie Konserwatorium Moskiew-

skiego. Na bogaty repertuar zespołu obejmujący ponad 3,5 tysiąca utworów składają się kompozycje pisane m. in. specjalnie dla tej orkiestry przez znakomitych radzieckich kompozytorów takich, jak Szostakowicz, Czaczaturian, Solowjow-Siedoj, Chrennikow czy Ku balewski.

Uwagę zwraca oryginalny skład instrumentów. Obok kwintetu smyczkowego, instrumentów dętych, spotykamy saksofony, gitary, akordeony i perkusję. Zestaw ten pozwala orkiestrze wykonywać utwory o bardzo różnorodnym charakterze od muzyki instrumentalnej, symfonicznej do tanecznej i operetkowej. Z zespołem chętnie występują znani soliści z których w Poznaniu największym uznaniem cieszyła się Tamara Miansarowa i Galina Nie nasziwowa. Orkiestra w swoim repertuarze posiada również kompozycje pieśni i piosenki autorów polskich: Bacewicz, Różyckiego, Moniuszki Czyża, Krenza i Szpilmana. (map)

równości), który przeprowadził Nowy Tomys — nie rozwiązał problemu. Ciągnik z burakami rozjeżdżają niemoczną nawierzchnię. Po jesieni i zimie droga będzie w nie lepszym stanie niż przed rokiem. Doraźna naprawa drogi przeprowadził tylko PZDL w Nowym Tomyslu. PZDL w Puszczykowie nie zrealizował, mimo przyrzeczeń, zobowiązań. Wzdłuż drogi, po lewej jej stronie (jadąc z Dobrej do Piekar) leżą cztery niewielkie kopczyki kamieni. To cały wkład pracy PZDL w Puszczykowie w naprawę drogi.

Być może kopczyki te były kiedyś większe. Obawiam się, że po ostatnich deszczach w ogóle już nie będą widoczne. Gospodarze z Dobrej są rozgorzyczeni. Do Prezydium GRN w Wielkiejwsi chodzili bezskutecznie przez sierpień i wrzesień, dopytując się kiedy wreszcie odbędzie się zebranie inicjujące podjęcie społecznego czynu drogowego. Terminy ulegały ustawicznemu przesunięciom i w rezultacie zebranie się nie odbyło.

I tak znaleźliśmy się w punkcie wyjściowym. Wiosną znów nie będzie można przejechać ową nieszczęsną drogą. A przecież celem naszej publikacji było nie tyle zapoznanie czytelników z opowieścią o wyboistej drodze, ile chęć dopomoczenia mieszkańcom, którzy od wielu lat bezskutecznie szukali pomocy w prezydiach rad narodowych oferując ze swej strony pracę społeczną. Obowiązkiem władz terenowej jest organizowanie czynów społecznych. Dlaczego nie dotrzymano zobowiązań? Czekamy na odpowiedź: Prezydium GRN w Wielkiejwsi i Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych w Puszczykowie.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Muzeum Marksa i Engelsa

Otwarte przed ośmiu laty w Moskwie Muzeum Marksa i Engelsa odwiedziło dotychczas milion osób.

W związku z przypadającą w listopadzie 150-tą rocznicą urodzin Fryderyka Engelsa w muzeum otwarto dziewięć nowych sal, w których zgromadzono wiele interesujących pamiątek po wielkich myślicielach. Muzeum moskiewskie posiada w swych zbiorach rękopisy prac Engelsa w wielu językach w tym również w rosyjskim, bowiem Engels władał płynnie 20 językami i wiele artykułów pisał nie tylko po angielsku, ale również po niemiecku, francusku i rosyjsku.

Wśród eksponatów znajduje się pierwsze wydanie w języku rosyjskim „Dialektyki przyrody”, pracy wydanej po raz pierwszy w ZSRR. (APN)

TELEWIZJA

Największy teatr

Wśród ważnych wydarzeń minionego tygodnia poczesne miejsce zajmuje „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Księgę I tej narodowej epepe, zatytułowaną „Gospodarstwo” wystawił w niedzielę Teatr Studio 63. Na pewno jeszcze wrócimy do omówienia tego wielkiego przedsięwzięcia, na razie więc ograniczymy się do paru uwag wstępnych. Autorem scenariusza i reżyserem całości, która składać się będzie — podobnie jak literacki pierwowzór z 12 części, jest Adam Hanuszkiewicz.

To, co usłyszeliśmy i zobaczyliśmy w księdze I niewiele różni się od oryginału. Hanuszkiewicz zastosował tylko w kilku miejscach niewielkie skróty, tak że telewizyjną wersję „Pana Tadeusza” można z powodzeniem traktować jako przypomnienie poematu, który wielu z nas ostatni raz czytało jako...lekturę szkolną. Być może, dla niektórych dopiero telewizyjna wersja „Pana Tadeusza” stanie się odkryciem literackim i historyczno-obyczajowych wartości epepe. Aktorzy wywiązują się ze swych ról dobrze (wymienimy na razie tylko Joannę Jedlewską w roli Teliminy, Andrzeja Zaorskiego w roli Tadeusza oraz A. Hanuszkiewicza, Henryka Machalica, Mieczysława Voigla w roli narratorów oraz Kazimierza Opalińskiego, Kazimierza Wichniarza, Zbigniewa Zapasiewicza, Władysława Krasnowieckiego i innych), chociaż w kilku miejscach się mylili. Trzeba wyróżnić spokojną scenografię i piękne kostiumy oraz dobrze dobrane twarze. Czyżby telewizyjny „Pan Tadeusz” miał być wydarzeniem roku 1970? Z ostatnich omówieniem tej serii poczekajmy jeszcze parę tygodni. W każdym razie gorąco zachęcam do oglądania telewizyjnego „Pana Tadeusza”.

Teatr Telewizji wystawił w piątek z Poznania dramat Stanisława Przybyszewskiego pt. „Gody życia” w reżyserii Macieja Prusa i scenografii Józefa Kaliszana. Dzisiaj treść sztuki brzmi może miejscami trochę starszowiecko, a przeżycia bohaterów Przybyszewskiego wydają się niekiedy naiwne. Mimo to jednak dobrze się stało, że zespół Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu zaprezentował nam właśnie tę sztukę, przypominając jeszcze jedno dzieło autora „Śniegu” — dramat demonstrowanego zresztą niedawno na szklanym ekranie. Czyżby więc spuścizna literacka Przybyszewskiego przeżywała jakiś wielki renesans na kształt tego, który stał się udziałem dramatu Witkacego? Dotychczas bardziej była znana legenda otaczająca Przybyszewskiego, legenda o posmaku sensacyjno-skandalicznym, niż jego twórczość.

Podobał mi się sposób wyreżyserowania „Godów”, trafnie oddający nastrój i klimat modernistycznego dramatu, w którym nie mniej niż treść liczą się symbole i atmosfera. Aktorzy grali przez większą część również bardzo nastrojowo, kameralnie często zniżając głos do szeptu niemal. Dopiero końcowa scena w lesie — zgodnie z wymogami modernizmu — wywała szalą namiętności, który jednak nie robi na współczesnym widzu zbytniego wrażenia. Podobała się także gra aktorów (zwłaszcza Ewy Milde w roli Hanki i Janusza Sztybelwskiego w roli Minty) oraz scenografia harmonijnie współgrająca z tekstem sztuki. Spektakl ten był dla widzów miłą niespodzianką.

Prawdziwym przeżyciem dla miłośników teatru stał się spektakl pt. „Żywy trup” Lwa Tołstoja w reżyserii Andrzeja Łapickiego, który też był wykonawcą głównej roli. Towarzyszyło mu w tym przedstawieniu wielu znanych aktorów. „Żywy trup”, dramat oparty na prawdziwym wydarzeniu, rzucał wezwanie obowiązującym na początku XX wieku zwyczajom i przyjętym konwansom oraz normom moralnym. Był ostrą satyrą oraz protestem przeciwko kłopotom jednostki tymi konwensami i normami. Fiedla Profasow, chcąc się uwolnić od tych więzów, jedyną rozwiązanie widzi w rzeczywistym samobójstwie. Innego wyjścia właściwie nie miał. „Żywy trup” był głośnym i wstrząsającym protestem autora przeciwko panującemu porządkowi. Jego wymowa jest aktualna — dla niektórych społeczeństw i środowisk po dzień dzisiejszy.

Dużą porcję emocji mieli miłośnicy sportu, a zwłaszcza piłki nożnej. W środę dwa wygrane mecze międzynarodowe Górnik i Legia, w niedzielę pojedynek tych dwóch zespołów oraz zawody hokejowe Polska — NRF. Ale nie o tym chcę pisać. Ci, którzy oglądali magazyn „Kraj” (bardzo interesująco redagowany), dowiedzieli się szczegółów i okoliczności towarzyszących przyznaniu walkowerem Stali Rzeszów zwycięstwa nad Mazurem Karzew. Piłkarze Mazura nie wyszli na boisko z tego prostego powodu, że mecz wyznaczono na środę o godzinie 14, kiedy wszyscy piłkarze Mazura pracują.

Przy stoliku zadecydowano, że ta okoliczność wystarczy do ukarania Mazura walkowerem. W „Kraju” bardzo ostro potępiono takie stanowisko Wydziału Gier i Dyscypliny oraz jednoznacznie postulowano zmianę tej krzywdzącej i niezgodnej z duchem sportu decyzji. Na szczęście, zmiana nastąpiła m. in. dzięki programowi tv. Ale sprawa ma także szerszy aspekt, zahacza bowiem o problemy amatorskiego i zawodowego w sporcie. Amatorstwo Mazura nie ulega żadnej wątpliwości. Natomiast ci, którzy dla takiej drużyny wyznaczają termin meczu na dzień roboczy i w dodatku na godzinę 14, uważają, widząc, piłkę nożną za sport tylko dla wybranych. W pełni solidaryzuję się z ostrą krytyką pierwotnej decyzji w sprawie Mazura. Wolałbym jednak, żeby takie tematy poruszano w poniedziałkowym magazynie „Echo stadionu”, który np. przedwcześnie zaprezentował nam typowe „młotnienie słomy”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Barierę ignorancji technicznej

Inżynier we współczesnym świecie

Jest naszą ambicją, kraju i społeczeństwa, dotrzymanie kroku rewolucji naukowej — technicznej. Strategia intensywnego rozwoju ma na celu wprowadzenie gospodarki narodowej na tory przyspieszonego wzrostu. Główną rolę w tym wysiłku z czasem mają odegrać m. in. inżynierowie. Upraszczając można byłoby powiedzieć, że taki będzie mieli przemysł, jakich wykształcimy sobie inżynierów i techników.

Problem miejsca i roli inżynierów we współczesnym społeczeństwie jest przedmiotem licznych badań. Zajmują się tym zagadnieniem socjologowie, psychologowie, filozofowie nawet. Skąd tak powszech-

nie zainteresowanie zawodem, który — aczkolwiek doceniany — nigdy przecież nie pobudzał w takim stopniu wyobraźni specjalistów z zakresu nauk społecznych? Zilustrujemy to na przykładzie Polski.

Przed wojną odsetek ludzi w Polsce z wykształceniem technicznym był bardzo niski. Około 13 tys. inżynierów i 30 tysięcy techników stanowiło odpowiednio 0.038 proc. i 0.085 procent ogółu ludności Polski. W grupie pracowników z wyższym wykształceniem osoby z wykształceniem technicznym stanowiły 15 proc. Jak jest obecnie?

Zatrudnienie inżynierów i techników w 1968 r. wyniosło 137 tys. i 375 tys. Nastąpił więc w stosunku do okresu międzywojennego dziesięciokrotny wzrost ich liczby. Porównanie to sygnalizuje istotne zjawisko — wzrost rzeczywistego wpływu inteligencji technicznej na życie kraju.

Proces industrializacji, jaki dokonuje się w Polsce w ostatnich 25 latach, wprowadził inżynierów i techników do dziedzin gospodarki, w których uprzednio nie występowały. Postęp techniczny i wzrastająca techniczność życia sprawia, że inżynierowie podejmują decyzje, których charakter nie zawsze ma wymiar tylko techniczny. Często dotyczą one zagadnień społecznych, kwestii zarządzania, spraw związanych z funkcjonowaniem wielkich, nowoczesnych kombinatów przemysłowych. W ten sposób rodzi się kolejny problem: czy programy studiów, według których kształcą inżynierów i programy nauczania techników dostarczają przyszłym absolwentom studiów i szkół średnich wiedzy umożliwiającej podejmowanie takich decyzji.

W wielu krajach prowadzi się systematyczne badania na ten temat. W Polsce także coraz częściej zagadnienia te interesują specjalistów opracowujących programy studiów. Co więcej, liczne dyskusje organizowane na różnych szczeblach, dostarczają danych wskazujących, iż istnieje potrzeba uwzględnienia w programach studiów zmian wynikających ze wzrostu społecznej roli inteligencji technicznej. Idzie tu przy tym o dwie niezwykle ważne sprawy. Z jednej strony o — nazywamy to tak — świadomość inżyniera, z drugiej — o świadomość technicznego społeczeństwa. W obu wypadkach mamy do odrobienia wiele zaległości.

Nie ulega chyba wątpliwości, że aby przeobrazić stosunek społeczeństwa do tego co techniczne, należy przede wszystkim wyposażyć samych inżynierów w wiedzę na tyle obszerną, nie zawężoną do problemów tylko technicznych, aby mogli oni skutecznie działać w społeczeństwie. Jest to jeden z podstawowych warunków decydujących o postępie technicznym. Dlaczego?

Po pierwsze dlatego, że zawód inżyniera humanizuje się. Jest on dzisiaj nie tylko fachowcem, ale także wychowawcą, zarządzającym itp. Jego umiejętności techniczne, ściśle zawodowe już nie wystarczają. Wymaga się odeń znajomości psychologii społecznej, praw rządzących „człowiekiem produkującym”, norm regulujących życie załogi fabrycznej, wzorów najlepszej organizacji pracy.

Wykształca się więc wzór inżyniera-humanisty rozumiejącego również dobrze prawidłą zawodu, jak najogólniejsze przynajmniej prawa rządzące społecznościami.

Po drugie dlatego, że jako inteligencja techniczna inżynierowie i technicy są głównymi nośnikami kultury technicznej, jej popularyzatorami, co rzecz oczywista prowadzi w prostej linii do głębszego zrozumienia w społeczeństwie istoty postępu technicznego. To oni muszą łamać bariery ignorancji. Dzisiaj bowiem jeszcze zbyt często i zbyt wielu ludzi w Polsce nie zna elementarnych prawideł technicznych. Można się, rzecz jasna spierać, czy powinni i czy muszą akurat znać te zasady, ale warto pamiętać, o tym, że znajomość tych praw prowadzi do podniesienia ogólnej kultury technicznej, a w konsekwencji do tak potrzebnych i ważnych skutków, jak uumiowanie solidnej roboty, właściwej organizacji pracy na stanowisku produkcyjnym, do przedłużenia „życia” urządzeń i sprzętu technicznego, likwidacji przestojów i zmniejszenia liczby awarii.

Są to tylko pozornie sprawy mało ważne. W sumie bowiem ich rozwiązanie równoznaczne jest ze zmianą na lepsze w stosunku do techniki. Tak jak bionicy podpatrują doskonałość w swej naturze mechanikę funkcjonowania organizmów zwierzęcych, aby przyswoić ją czło-wiekowi w postaci rozwiązań konstrukcyjnych, tak człowiek o wysokiej kulturze technicznej, rozumiejący logikę mechanizmów staje się bardziej logiczny w swym działaniu.

Dlatego też rola inżynierów i techników widziana w tym aspekcie nabiera szczególnego znaczenia. Staje się bowiem funkcją postępu społecznego, który współcześnie jest nierozdzielnie sprzężony z postę- pem technicznym.

WITOLD GAWRON



Władysław Machajek — „Dwie siostry”. Powieść z pierwszego okresu kształtowania się władzy ludowej w Polsce. Str. 263, 15,— zł.
Michał Choromański — „Różowe krowy i szare skandale”. Powieść. Str. 446, 33,— zł.
Zofia Ostrowska-Kębowska — „Pałace wielkopolskie z okresu klasycyzmu”. Str. 140, 25,— zł.
Wojciech Wrzesiński — „Polski ruch narodowy w Niemczech 1922—1939”. Str. 431, 50,— zł.
Ewa Najwer — „Kukielki i demony” (wiersze). Str. 100, 12,— zł.

NASZE ROZMOWY

Życie dla puszczy

W encyklopedii napisano beznamytnie: „Natecka Puszcza, kompleks lasów na obszarze wydymowym między Natecią a Wartą, w Pradolinie Nateckiej; około 1000 km kwadratów; drzewostan mieszaný i sosnowy”. Dla tych, którzy ją znają z różnych okazji, choćby grzybobrania — to las rozległy, w większości młody, bardzo jednostajny tylko z rzadka urozmaicony sędziwą sosną czy dębem.

Dla Sylwestra Kuberki — leśniczego z Jeziora koło Sierakowa, Puszcza to jego życie. Tu spędził 40 lat z całej pół wieku sięgającej służby dla lasu, tu przeżył swoją młodość, lata dojrzale i doczekał się emerytury. Gdy przyszedł — las sięgał mu za ledwie do połowy tydek, teraz przekazał swojemu młodszemu następcy bór gęśi, choć nie stary, dorodny choć na ubogiej glebie.



Sylwester Kuberka... „Często szkody wyrządzone przez ludzi w zagajnikach i na uprawach leśnych są nieodwracalne”...

CAF — Fot. — Kosycarz

— Pracę w Puszczy Nadnoteckiej rozpocząłem — mówi leśniczy — już po wielkiej klęsce spowodowanej plagą sów-ki choinówki. Owad ten zniszczył w ciągu 1925 i 1926 r. dzie-siątki tysięcy hektarów lasu. Trzeba było wszystko wykarczować, poza niektórymi enklawami nietkniętymi przez sówkę i sadzić puszcę od nowa. To była gigantyczna praca dla pokoleń. Nim bowiem nowo za-sadzone drzewo zacznie dawać korzyści — muszą upłynąć dzie-siątki lat. Ludzie na ogół nie za-stanawiają się nad tym, jaki po-trzebný jest trud i nakład kosztów służby leśnej, aby było z czego robić meble, papier, nie-zbędne przedmioty codziennego użytku czy wreszcie budować domy. Z przykrością bowiem stwierdzamy, że las traci na tym ogromnie, a często szkody wyrządzone przez ludzi w za-gajnikach i na uprawach leś-nych są nieodwracalne.

— Miał pan pod swoją opieką 1300 ha lasu. Obszar to niemały, wymagający pielęgnacji, stałej opieki i umiejętnej eksploatacji. Las bez takiej opieki sam prawi-dlowo nie wyrośnie. Trzeba więc nadzoru i pracy, a wiem, że z tym są kłopoty.

— Trzebaż, wyrąb tzw. nega-tywów, pozyskiwanie kopalnia-ków i drewna na papier, przy-gotowanie drobnicy dla czarn-kowskiej fabryki piyt piłnio-wych — to istotnie masa robo-ty, codziennej, niemal bez-względnie na porę. Problem w tym jednakże, iż brak nam rąk

do pracy. Chętnych do roboty w lesie jest mało. Opiaramy się na robotnikach starszych wiekiem i gdy ci odejdą — w stan spoczynku, to... lepiej nie mówić. Dawniej jeszcze było spo-ro wsi leśnych i można było li-czyć na ich pomoc. Wsie te jednak powoli wyludniają się, ludzie nie chcą uprawiać mizernej gleby i żyć daleko od zdo-bycy cywilizacji. Na przykład, pobliska wieś Kobus jest pu-sta, pozostała chyba tylko jed-na chata zamieszkała przez ro-botnika leśnego.

Wydaje mi się, że poprawa warunków życia służby leśnej, stworzenie zachęty do pracy w lesie i większa mechanizacja prac — to jeden z ważniejszych problemów do załatwie-nia. Moje władze zwierzcnie robią, co mogą w ramach lokal-nych możliwości, ale to są spra-wy do uregulowania w skali kraju.

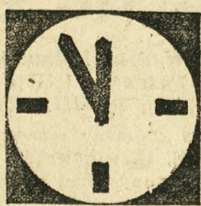
Leśniczy Kuberka mówi o tych kwestiach z troską na przyszłość. Nawet z dekretem emerytalnym w kieszeni nie może przestać myśleć o lesie, w którym wzra-stał od najmłodszych lat. Dzi-siaj, gdy pytam — jak wyobraża sobie swój nowy dzień odpowia-da nie bez wzruszenia i smutku:

— Mam 67 lat, ale czuję się w pełni sił. Czy mogę przestać pracować dla lasu? Tego sobie zupełnie nie wyobrażam. Mam też nadzieję, że znajdzie się dla mnie — jeszcze na parę lat — funkcja „półetatowca”. Pomo-gę młodym, a sam zapomnę o starości.

Rozmawiamy w pokoju, które go ściany zawieszono są wspa-niałymi porożami jeleni. Jest wśród nich jeden okaz osobi-wo, wieniec oplątany łańcu-chem, którego nijk nie można było zdjąć. Otacza go po dziś dzień tajemnica i legenda. Nie wyjaśniło się, kto wiazał jelenia łańcuchem? W jakich okoliczno-sciach? Jaką dramatyczną walkę stoczył on by się wyzwolić? Póź-niej jeleni biegał po puszczy i dzwonił łańcuchem. Ludzie za-częli mówić, że straszny, zwał-szcza gdy nieszczęśny rogacz cha-dzał nocą.

Z każdym okazem zbioru leś-niczego łączy się jego jakieś wspomnienie, jakieś przeżycie czy nawet przygoda. To mała częśćka leśnego uroku, swoista romantyka zawodu, który — choć nie łatwy — daje wiele sa-tysfakcji.

Rozmawiał:
ZBIGNIEW MIKA



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Słuchałem tego opowiadania i ziemia lekko kotuszyła mi się pod nogami: gdyby coś podobnego przytrafiło się Ewaldowi Reschke, albo komuś choć trochę podejrzliwzemu, no, może nie od razu zadenuncjowałby mnie, ale już wziętyby mnie na cel.

— Canaris jest skąpcem — powiedziałem spokojnie. — I jeżeli on wywiad wynagradza tak samo, jak kontrwywiad, to nic nie będzie wiedział o tym, co się dzieje u naszych sąsia-dów. Skoro Polacy odczytywali nasze depeze, to może oz-naczać, że szyfr przeciekł do nich przez jakąś małą komórkę, dlaczegoż zaraz przez ciebie? Tylko... co oni za głupcy, że się z tym zdradzili? Bo niby skąd admirał dowiedział się, że Polacy odczytują nasze depeze? Niewątpliwie z ich postępo-wania...

★

— Bardzo duże znaczenie miał dla nas ten szyfr — zafrasował się Chęciński, gdy powtórzyłem rozmowę ze Strohmayerem. Wszystkie poprzednie depeze nasz II Oddział rozwią-zywał bez trudu, a tych nie mógł, dopóki nie postaliśmy kluc-za. Mam wrażenie, że i pan minister uwierzył w naszą pracę, gdy ten klucz doszedł do Warszawy. Trzeba się będzie nasta-wić na zdobycie nowego szyfru.

Wprawdzie do Trudy mówiłem, że w każdej chwili gotów jestem Abwehrę rzucić, ale w gruncie rzeczy nie było takich

spraw militarnych, w które Abwehrę nie byłaby prawie w ca-łości zaangażowana.

W z'mie z 1938 na 1939 trzema nawrotami przeprowadzała Abwehrę czystkę w zakładach Kruppa w Essen, potem w Wilhelmshafen, w Ludwigshafen — nowo urządzony obóz koncentracyjny w Sachsenhausen tuż za Oranienburgiem, za-pełnił się po brzegi ludźmi, oskarżonymi o sabotaż.

A w oskarżenie o sabotaż wchodziły bardzo często dro-biazgi, których nikt nigdy nie brał w rachubę: w każdym za-kładzie przemysłowym mogły się tworzyć „waskie gardła” nie z winy sabotażystów, ale po prostu z różnej wydajności poszczególnych ogniw, z niewłaściwego zaplanowania pro-dukcji, czy złej organizacji pracy. Jeszcze w jesieni 1938 roku zdarzał się w Abwehrze ludzie, którzy zamiast nakazać zmia-nę w organizacji pracy — zsyłali Bogu ducha winnych ludzi do obozu koncentracyjnego. Niemniej jednak produkcja zbro-jeniowa w całych Niemczech przybrała na sile.

Meldunki wysyłał się co dzień, bo co dzień było coś do zameldowania...

— Tyle razy mówiłem ci, że nie jesteś tu po to, aby dzia-łać, ale tylko po to, żeby zdobyć ich zaufanie i na wypadek wojny wejść do ich siatki kontrwywiadu — mówił pewnego dnia Chęciński — a tymczasem od momentu poznania Trudy stałeś się czynnym i, muszę przyznać, bardzo wydajnym agentem. Gdyby nie pomysł pana ministra ze Stawiskim, miałbyś większą swobodę ruchu i pracowalibyśmy jeszcze ta-niej.

— Co oczywiście nasuwałoby podejrzenia jeszcze mocniej-sze, że nasze materiały są zupełnie bezwartościowe — wtrą-cifem.

W pierwszych dniach marca 1939 roku znowu rozkaz, jak wiele poprzednich: „W cywilnym ubraniu, ale z bronią krót-ką — do Pragi!”. Inni dostali skierowania do mniejszych miast, jeszcze inni nad granicę polską, węgierską — ogółem, jak zameldowaliśmy Warszawie, dwanaście tysięcy oficerów w cywilu wyruszyło „zadłazić psychicznie”, inaczej mówiąc, szerzyć dywersję słowną.

Wojewódzka inauguracja teleturaju

„Na olimpijskim szlaku“

W poniedziałek wieczorem, w sali Państwowego Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu odbyła się wojewódzka inauguracja teleturaju „Na olimpijskim szlaku”. Na uroczystości inauguracji przybyli m. in. sekretarz KM PZPR w Kaliszu, Józef Dzikowski, wiceprzewodniczący ZW ZMS Szczepan Soboń, delegat PKOl Stanisław Kłeciński, aktywni społeczno-polityczni Kalisza, przedstawiciele klubów sportowych. Liczne przybyli także potencjalni uczestnicy teleturaju — kaliska młodzież szkolna, członkowie wszystkich młodzieżowych organizacji.

Dużą niespodzianką stanowiło też przybycie na uroczystości przed i powojennych olimpijczyków polskich, m. in. Jana Krenza (brązowy medalista w wioślarstwie w 1932 r.), Henryka Cegielskiego (koszykarka, 1968 r.) Ryszarda Marca (hokej na trawie, 1960 r.) i znakomitej ongiś lekkoatletki, uczestniczki Olimpiady w Melbourne, Genowefy Cieślak-Minickiej.

Teleturaj „Na olimpijskim szlaku” jest imprezą mającą na celu popularizowanie wśród młodzieży idei olimpijskiej. Inauguracja teleturaju w Wielkopolsce, Szczepan Soboń zaapelował do młodzieży o wykazywanie przedsięwzięć i pomysłowości, aby startującym w niej reprezentan-

tom naszego województwa również przypadł w udziale zaszczyt uczestniczenia w Igrzyskach 1972 — jako zdobywcą głównych nagród.

W Wielkopolsce w 15 sekcjach przewidzianych szkoleniem przedolimpijskim objętych jest wielu zawodników i zawodniczek różnych dyscyplin. Pragnieniem wszystkich jest, aby jak najwięcej spośród nich reprezentowało Polskę w Monachium.

Obszernie omawiano także rolę i zadania organizacji młodzieżowych w upowszechnianiu idei olimpijskiej i podnoszeniu poziomu sportowego, jak również pracy wychowawczej w klubach. Przykładem właściwej pracy może być KS Prosta, przy Wytwórni Sprzetu Komunikacyjnego „DELTA” w Kaliszu. W klubie tym powstało pierwsze w Wielkopolsce koło ZMS — już w 1968 roku. Liczyło wówczas 52 członków z sekcji bokserkiej. Dziś jest już ponad 100 młodych sportowców zrzeszonych w 3 sekcjach. Myśli się o utworzeniu rady kół ZMS przy klubie. Efekty pracy organizacji ZMS-owskiej w Prośnie są widoczne nie tylko na polu sportowym, ale i wychowawczym. Zanołowano także w ostatnim okresie jedynie 2 wypadki o skutkach w nauce. Klub angażuje nawet korepetytorów dla zawodników, aby mogli oni nadrobić zaległości spowodowane treninami i wyjazdami. Zaostrzono także tymi, którzy powrócili z innych klubów lub z wojska bez wykształcenia, bez zawodu. Połepiono postawę „działaczy” — kaperowników, demoralizujących młodych zawodników.

Na zakończenie uroczystości prze wodniczącemu MKKFIT w Kaliszu Józefowi Guli wreczono został bro porem ufundowany przez Wojewódzka Komisję Współpracy z Komitetem Olimpijskim dla kaliskiej Spółdzielni Pracy Inwalidów „Ochrona Mienia” — za przewodnictwo w zbiorze na fundusz olimpijski. (mat)

dla każdego

Tenisistów Szwajcarii po zwycięstwie 4:1 nad reprezentacją Szwecji zakwalifikowali się do trzeciej rundy rozgrywek o puchar króla Szwecji. Ponadto zakwalifikowali się do dalszych pojedynków tenisiści Węgier, którzy najbliższy mecz stoczą z Francją. NRF walczyć będzie z zwycięzcą meczu CSRS — Polska. To ostatnie spotkanie odbędzie się 10 i 11 bm. w Ostrawie.

Mistrzostwa bokserskie Europy seniorów w 1971 r. odbędą się w dniach 10—14 czerwca w Madrycie.

Na przyszłorocznych halowych lekkoatletycznych mistrzostwach Europy, które odbędą się w dniach 14—15 marca 1971 r. w Sofii, obowiązującą będą minima kwalifikacyjne, jeśli jakiś kraj chce zgłosić więcej niż jednego zawodnika do konkurencji.

W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju siatkówki kobiet „O srebrną siatkę” rozpoczętego w Krakowie Wisła pokonała Łódźki Start 3:1, a Sławia (Bratysława) zwyciężyła zespół Akademik (Sofia) 3:0.

W tabeli rozgrywek o mistrzostwo II ligi w hokeju na lodzie, w których uczestniczy 10 drużyn, prowadzi po 6 meczach Cracovia przed Zagłębiem Sosnowiec.

W meczu o mistrzostwo ligi okręgowej w podnoszeniu ciężarów Chrobry Gniezno pokonał Unię Swarzędz 2,495 kg — 2,317,5 kg. Zawodnik Zbigniew Urban z Chrobrego ustanowił rekord okręgu w wyciskaniu 155 kg oraz nowy rekord w trójbójku wynikiem 410 kg, w wadze ciężkiej.

Rugbiści Poznania po ostatniej, wysokiej porażce poniesionej w meczu o mistrzostwo I ligi z Lechią Gdańsk (3:26) zaprezentują swój odmłodzony zespół poznańskiej publiczności w dniu 22 bm. w meczu na Winogradach z Czarnymi z Bytomia.

Po zakończeniu rundy jesiennej w tabeli rozgrywek ligi międzyokreślnej w hokeju na trawie, w której walczy 8 drużyn z 6 województw, przewodnikami są trzy b. drużyny ekstraklasy: Budowlani Łódź, LKS Rogowo i Sparta Wrocław.

Ni Chin-Chin 2,29 w skoku wzwyż

Lekkoatleta ChRL Ni Chin-Chin uzyskał w skoku wzwyż 2,29 m, a więc wynik o 1 cm lepszy od rekordu świata, należącego do radzieckiego zawodnika Walerego Brumela. Jak podaje agencja Sinhua — wynik ten Ni Chin-Chin uzyskał na Stadionie Pracy w mieście Changsha w obecności ponad 80 tys. widzów. (omb)

Sukces szachistki Lecha

Walka na 24 Drużynowych MP stała się coraz bardziej zaciekłą. Poznańscy kibice szczególnie zainteresowani darcą rozgrywek lechitów i pocztowców. Dużą niespodzianką sprawiła 16-letnia Dembecka z Lecha, pokonując mistrzynię Polski Bożenę Pytel (Start Lublin). A oto wyniki drużyn poznańskich: Lech — GKS Katowice 4,5:3,5. Pocztowiec — Start Lublin 4,5:3,5. Start Lublin — Lech 3,5:3,5 (1). Lech — Pocztowiec 2,5:3,5 (2). Po 3 rundach prowadzi Start Katowice 17,5 przed Startem Lublin 17 i Lechem 16,5. (nt)

Rajd motocyklowy do miejsc straceń

Zarządy powiatowe LOK i ZMW w Szamotułach zorganizowały II Rajd Motocyklowy dla uczczenia pamięci pomordowanych. Brało w nim udział około 50 kierowców motocyklowych z wielu zakładów pracy. Uczestniczący rajdu wystartowali z rynku w Szamotułach udając się do mogił ofiar faszyzmu w lasach kobylnickich. Pod pomnikami i na mogiłach straceń złożono wianki kwiatów. Wśród uczestników byli również m. in. sekretarz KP PZPR Jan Konieczny, przewodniczący Prezydium PRN Marian Dobkiewicz i prezes ZBoWiD Hieronim Wajs.

Na trudnej trasie rajdu, przy ciągłym padającym deszczu, odbyło się szereg konkurencji sportowych. Jak: rzuty granatem, strzelanie z wiatrówki oraz konkurs sprawnościowy maszyn i zawodników przez przeszkodę. Uczestnicy wykazali dobre przygotowanie. Najlepszymi zawodnikami okazali się Zdzisław Smiełowski, Stefan Rutkowski oraz Marian Starosta. (mr)

Czechowski Kaczmarek i Kluj w kadrze XXIV WP

W Polskim Związku Kolarskim już trwają przygotowania do przyszłorocznego XXIV Wyścigu Pokoju.

Ustalono został 18-osobowy skład kadry naszych najlepszych zso-sowców, wśród których znaleźli się z Poznania Czechowski i Kluj z Lecha oraz Kaczmarek ze Stomila. Oto nazwiska pozostałych kadrowców: Szurkowski, Hanusik, Matusiak, Krzeszowiec, Stec, Smyrak, Szoda, Barcik, Bochnia, Labocha, Woźniak, Lis, Cytryniak i Stachura.

Trenerem koordynatorem jest nadal H. Łasak. (x)

KOMUNIKAT
CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
ZAWIADAMIA
użytkowników olejów napędowych
przeznaczonych do napędu silników
spalinowych samozapłonowych (diesel),
że w okresie zimy 1970/1971
dostarcza olej napędowy IZ-20
o temperaturze krzepnięcia nie niższej
niż 200 C wg PN 67/C-98048.
W związku z powyższym
CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
PRZYPOMINA
o konieczności takiego przygotowania pojazdów
mechanicznych na okres zimowy, aby możliwa
była ich eksploatacja na paliwie o temperaturze
krzepnięcia nie niższej niż 200 C.
K7514

Pracownicy poszukiwani
Zakłady Metalurgiczne — Pomet w Poznaniu, ul. Krańcowa 15 — zatrudnia zaraz:
— TOKARZY, FREZERÓW i WIERCIARZY —
wycuczonych, przyczynionych, na przyzucenie i na staż pracy.
— OLEWNIKÓW — wycuczonych i na staż pracy.
— PRACOWNIKÓW NIEMYKALIFIKOWANYCH do prac różnych w odlewni.
— STARSZEGO KSIĘGOWEGO — KOSZTOWCA —
mężczyzn.
Zakład gwarantuje dla pracowników fizycznych (mężczyzn) zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym — dla osób zamieszkujących powyżej 70 km od Zakładu oraz posiadających trudny dojazd do pracy (brak połączenia kolejowego i PKS).
W sprawie zatrudnienia i uzyskania szczegółowych informacji dotyczących zatrudnienia, prosimy zgłaszać się osobiście lub pisemnie pod adresem: Dział Kadr i Szkolenia Zakładowego Poznań, ul. Krańcowa 15, pok. 206, tel. 720-81, wewn. 217.
Stacja kolejowa Poznań — Wschód, Z Dworca Głównego dojazd tramwajem linii nr 6.
K7712

Praca Nauka
Potrzebna opiekunka do półrocznego dziecka. Powstańców Wielkopolskich 8 m. 18. 42576g

Kto zaopiekuje się chłopcem 13-letnim we własnym domu do końca roku szkolnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41896g

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42308g.

Kobieta w gospodarstwie ogrodniczym, zatrudnienie na stałe. Pensja, mieszkanie i utrzymanie — konieczna umiejętność doju (1 krowa). A. Jabłońska, Baranowo, ul. Szamotulska 19, poczta Przemierowo, pow. Poznań. 42328g

Matematyki — udzielam korepetycji. Ul. Małe Garbary 4 m. 4. 41798g

Kupno Sprzedaż
Kupię silnik MZ lub Jawy 250 cm, może być niekompletny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41756g.

Sprzedam taksonometr „Poltax”. Stęszew, M. Nowotki 6. 42206g

Akordeon 80-basowy, nie miecki — sprzedam. Jawornicka 22. 42335g

Okazanie sprzedam futro nowe, imitacja karakułów — cena 3.200 zł Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40714g.

W dniu 8 listopada 1970 r. zmarł namaszczoney Olejami św., przeżywszy 67 lat, mój najdroższy mąż, najlepszy przyjaciel, śp.

LEON BAJON
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Sołacz przy ul. Lutyckiej.
W ciężkim smutku pogrążone
żona i rodzina
42515g

W dniu 8 listopada 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i przyjaciel, drogi nam szwagier i wujek, śp.

KAZIMIERZ WALKOWIAK
emeryt PKP
powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i innymi.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążone
żona i rodzina
Poznań, Głogowska 126 m. 10. 42506g

W dniu 8 listopada 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona, nasza najlepsza matka, teściowa i babcia, śp.

Z KOLIPIŃSKICH
ZOFIA LOSY
Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 11.30 w Inowrocimiu na cmentarzu Matki Boskiej.
W smutku pogrążona
RODZINA
Książ Włkp., ul. G. Świerczewskiego 14. 42569g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 listopada 1970 r. po ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najtroskliwsza matka, teściowa, babcia, bratowa i ciocia, śp.

JADWIGA ADAMIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W smutku pogrążona
syn z rodziną
Poznań, ul. Zgoda 11. 42600g

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”
w Kuślinie, pow. Nowy Tomyśl
wzywa wszystkich członków,
którzy wyprowadzili się z terenu działalności GS Kuślin oraz spadkobierców zmarłych członków,
do uzgodnienia w terminie do dnia 30. XI. 1970 roku stanu i sposobu przekazania wkładów członkowskich.
Po upływie tego terminu wszystkie nie uzgodnione udziały zostaną spisane na fundusz zasobowy.
K7597

WYTNIJ, ZACHOWAJ!
STUDENCKA „KASIA”
wykonuje szybko
— wszelkie prace domowe, ogrodowe,
— udziela korepetycji oraz
— opiekuje się dziećmi.
Telefon 595-46, wewn. 15.
Dyżurujemy codziennie od godz. 15 do 18.
K7634

ZAKŁADY JAJCZARSKO-DROBIARSKIE
w Poznaniu z siedzibą w Swarzędzu,
ul. Kilińskiego nr 3/7
ZAKUPIA OD JEDNOSTEK GOSPODARSTWA WSPÓŁCZYNIONO:
♦ MASZYNY KSIĘGUJĄCĄ (najchętniej Ascota, model 170/55).
♦ MASZYNY FAKTURUJĄCĄ.
Oferty prosimy kierować pod adresem wyżej podanym. Ewentualne telefoniczne informacje — telefon 727-22, wewn. 95.
K7653

Cerownia artystyczna — Łazarz, Engla 11. 41660g

Obelęg rzuconą na właściciela takówki nr 9, Mo-sina, dnia 18 i 19 sierpnia — odwołuję. Gabriel Przybylski, Krosno, pow. Poznań. 41899g

Poszukuję garażu, okolicą ul. Marcelesińskiej. Tel. 67-35-36. 41552g

Mechaniczne cyklinowanie i konserwacja parkietów — nadajemy trwałe lustrzany połysk — wykonujemy usługi ekspresowe. Tel. 738-42. 41563g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 42293g

Łódzki naprawiam. Tel. 316-07. 41077g

Naprawa parasoli. — Poznań, Rybaki 9. 39433g

Wytnij! Linki do liczników, taksometrów, spręża, bagażników, żaluzji — wykonuję i regeneruję. Zakładam na miejscu. Regeneracja teleskopów samochodowych, motocyklowych. Poznań, Kościelna 36 (przy stacji benzynowej). 41350g

Pracownia gorsetów G. Jaskowiak, Al. Marcinkowskiego 16 — została przeniesiona na ul. Chudoby 23 i nadal poleca swoje usługi. 41748g

Rozwiedziona lat 24, z domkiem jednorodzinnym — pozna rozwiedzionego do lat 35, wykształcenie wyższe — samochód. Cel matrymonialny. Oferty — ze zdjęciami „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41770g

Rozwiedziona (nie z własnej winy) lat 49, rzemieślnik — pozna samotną panią, możliwie z mieszkanym, chętnie z prowin-cji. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41644g

W dniu 8 listopada 1970 r. zmarł długoletni pracownik 111 Wojskowego Szpitala Rejonowego w Poznaniu

CZESŁAW MAJEWSKI
podoficer rezerwy
W Zmarłym straciłszy dobrego, cenionego pracownika i kolegę.
Pamięć o Nim pozostanie na długo wśród nas.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 listopada 1970 r. o godz. 14.15 na cmentarzu juni-kowskim.
Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:
Komenda, Kadra i pracownicy cywilni Szpitala. 42509g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 listopada 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 86, nasza najlepsza, najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia

PELAGIA MYRTNER
z domu BIEDA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
Stroskani
córcza, synowie, synowie, zięć i wnuki
Nehringa 5 m. 1. 42526g

W dniu 9. XI. 1970 r. zakończyła swoje pracowite życie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Olejami św., moja najdroższa mama, teściowa i babunia, przeżyła lat 79

Z GINTROWSKICH
JÓZEFA KRYGIER
I voto LAMPASIAK
Pogrzeb odbędzie się 12 bm. /godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.
W głębokim smutku pogrążona
córcza z mężem i dziećmi
42556g

W dniu 8 listopada 1970 r. zmarł nagle nasz ukochany ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, śp.

CZESŁAW FORTUNIAK
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką za Zasługi w Dziedzinie Geodezji i Kartografii oraz Odznaką Honorową m. Poznania.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu juni-kowskim.
W głębokim smutku pogrążeni
synowie z rodziną
Poznań, ul. Małeckiego 72 m. 6. 42500g

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Plak”; OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”; OPERETKA — nieczynna; MARCINEK — g. 10 „Siała baba mak”; g. 17 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Jesteś już mężczyzną”; KOSCIAN: „Gwiazdy Ege-ru” cz. I i II; LESZNO: „Profe- sor zbrodni”; NOWY TOMYSL: „Morderca na zawołanie”; OBOR- NIKI: „Piękna Angelika”; „Ange- lika i król”; „Angelika wśród piratów”; „Angelika i sultan”; SREM: „Rodzina Toth”; „Grin- go”; SRODA: „Powrót rewolwe- rowca”; SZAMOTULY: „Filosofy panny Than”; „Wiosenne wody”; WAGROWIEC: „Bunt na Bounty”; WRZESNIA: „Morderstwo w po- niedzialek”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Japonia” cz. II.

KONCERTY

PALAC DZIAŁYŃSKICH (Sala Czerwona) — g. 19.30 Estrada Ka- meralna; Chór Chłopięcy „Szpaki” z Gniezna, dyrygent — Wiesław Kiser.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fa- 1322 m: 8.05 Dzień dobry, tu Re- dakcja Społeczna; 8.10 Plebiscyt- wa piosenka miesiaca; 8.14 Muzy- ka muzyczna; 8.29 Konc. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR; 9 Dła kl. I-II (Wychowanie muzyczne) Rysuj- my melodie; 9.20 Nowości trzech radiofonii; 10.05 „Telewizor za darmo” odc. 2; 10.25 Z muz. szwedzkiej; 11 Tęcza wio- sy jesienia — koncert; 11.20 Bedy kujemy II zmianie Konc. rozryw- kowy; 11.45 Public. międzynarod.; 12.25 Więcej, lepiej, taniej; 13 Dła kl. I-II (jez. polski) „Nasza pani i nowa pani”; 13.20 Swojskie me- lodie; 13.40 Rytmy i melodie dla wszystkich; 14 Reportaż literacki pt.: „Srebrna wieś”; 14.20 Z ope- ra przez cztery stulecia; 15.05 Go- dzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 Popolu- dnie z młodzieżą; 19.15 Opinie kon- sumenta; 19.20 Dobry wieczór, za- czynamy; 19.30 Konc. Chopinowski — z nagrania P. Palecznego; 20.25 Wieczór z Orkiestra Matsa Olssona; 21 Ze wsi i o wsi; 21.20 Rozmo- wy o wychowaniu; 21.20 Kalejdo- skop kulturalny; 22 Konc. Choru PR; 22.20 Kwadrans dla powa- żnych; 22.35 Na tanecznych parkie- cie; 23.10 Korespondencja z zagra- nicy; 23.15 Po raz pierwszy na an- tenie; 0.10 Program nocny z Ło- dzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.35 Reportaż pt.: „Mgła przed dziobem statku”; 8.50 Spacerkiem po Warszawie z Ze- społem Instrument. K. Sadowskie- go; 9 Utwory kompozytorów; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 Z różnych stron Kraju Rad — muzyka ludowa; 10.10 W ludowych rytmach; 10.25 Opolskie Rozmaitości literac- ko-muzyczne; 11.25 Cezar Franck: — Sonata A-dur na skrzypce i for- tepian; 13 Czas dobrych gospodar- czy; 13.15 Wielkopolskie melodie ludowe; 13.25 Aud. dziesięciolecia; 13.40 Serce i szpada — „Kobin Hood” fragment powieści Roberta Pvlia; 14.05 Gra Kapela E. Donar- skiego — Śpiewa Zespół E. Lubia- towskiego; 14.25 „Bossa nova po- polsku”; 14.45 „Biełkita szafeta”; 15 Konc. muz. klasyczny; 15.40 Muz. ludowa Szwecji; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 „Za Odra i Ny- sa” magazyn aktualn. niemiec- kich; 17.55 Radiopress; 18.05 „Po- znańscy soliści”; 18.20 Sonda — Portret klasy; 19.15 Język francu- ski; 19.31 Teatr PR „Obietnica po- ranka” słuch.; 20.31 Felieton mu- zyczny J. Waldorffa; 21.05 Z twór- czości kameralnej L. v. Beetho- vena; 21.25 Jazz od frontu i od kuchni; 22.30 Szwedzka muzyka ka- meralna; 23.15 Uniwersytet Radio- wy Cykl: „Nauka w służbie poko- ju” wykład pt.: „Perspektywy ba- dań w wirusologii” autor prof. dr Dionizy Błażkiewicz (CSRS Brat- sława); 23.35 Wiązanka tańców.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.05, 11, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Organy w różnych stylach; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Worek Judaszów” — odc. 16; 9.10 J. Haydn — Symfonia D-dur nr 9 „Le Matin”; 9.30 Nasz rok 70-ty; 9.45 Z kompozytorskiej teki Cole Portera; 10.25 Historia z babinego kufra — rep.; 10.35 Wszy- sko dla pań; 12.25 Konc. muz. uni- wersalny; 13 Na białostockiej an- tenie; 15 Opowieści marynarskie — gawęda kpt. Żegluzi Wielkiej- Józefa Miłobedkiego; 16.10 Mo- menty muzyczne Franciszka Schu- berta i ... Pana Józefa Bojadziwo- go; 16.35 Marwa natura z ptakami — reportaż; 15.50 1500 sekund bossa- nowy; 16.15 Nasz rok 70-ty; 16.30 Powracająca melodia — „Let it be”; 17.05 Quodlibet, czyli co kło- lubi; 17.30 „Worek Judaszów” — odc. 17 pow.; 17.40 Przebieg za prze- bojem; 18.10 Herbatka przy samo- warze; 18.35 Między „Bobino” a „Olimpia”; 19 Powieść w wyd. dźwięk. „Wielki Sherlock Holmes” — odc. 7.; 19.30 Spotkanie Kalfone z Polihymnia; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Reminiscencje mu- zyczne „Zadąki braci Marcello”; 20.45 Teatrzyk „Zielone Oko” — o „Diabelskim młynie” słuch.; 21.11 Rytm i piosenka; 21.29 „Łowy i po- łowy” — magazyn; 21.49 Opera ty-

Ze Śremu

20 lat przodującego POM-u

W sali Powiatowej Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej w Śremie odbyła się ostatnio uro- czystość 20-lecia powstania śremskiego POM-u.

Na uroczystość tę przybyli: m. in. I sekretarz KP PZPR w Śremie — Marian Dmierzak i sekretarz PK ZSL — Zygmunt Nowicki.

Referat sprawozdawczo-pro- gramowy wygłosił członek egze- kutywy KP PZPR, dyrektor POM-u w Śremie — Jan Hy- lak; omówił on 20-letni doro- bek przedsiębiorstwa oraz jego zadania na najbliższą pięciolet- kę.

Wśród 30 POM-ów wielko- polskich — Śrem już od wielu lat zajmuje czołowe miejsce; w sprzedaży — I miejsce, w dzia- łalności produkcyjno-usługowej — IV, w wydajności pracy na jednego pracownika — I, w przeciętnych płacach — II; zaś w zysku bilansowym — II miejsce w województwie. Już od kilku tygodni załoga śremskiego POM-u pracuje na po- czet nowej pięcioletki.

W czasie uroczystości 4 pra- cowników POM-u otrzymało odznaki „XX-lecia POM”, 13- odznaki „Przodownika Pracy Socjalistycznej”.

Przewodniczący zakładowego Koła ZMS odczytał meldunek

o cennych zobowiązaniach, któ- re organizacja podjęła dla uczczenia 53 rocznicy Rewolucji Październikowej i 20-lecia POM-u.

W części artystycznej uro- czystości wystąpił zespół re- cytatorski Zasadniczej Szkoły Za- wodowej, laureatka konkur- sów recytatorskich — Bogumi- śla Wróblewska, zespół wokal- ny Zasadniczej Szkoły Zawo- dowej oraz orkiestra dęta To- warzystwa Muzycznego w Śre- mie. (sf)

Pniewy, Szamotuły, Otorowo

Najlepsze w obowiązkowych dostawach

Powiat szamotulski wykonał już w 100 procentach ilościowy plan skupu zbóż, przypa- dający na gospodarke indywidu- alną i spółdzielczą. Złożyły się na to sprawne i ponadplano- we dostawy spółdzielni pro- dukcyjnych i rolników indywidu- alnych z gromad Pniewy, Szamotuły, Otorowo oraz z Pniew, nadrabiając tym zaleg- łości, jakie dotychczas mają gromady: Duszniki, Grzbieni- sko i Nowowo. (d)

BY ZIMA NIE ZASKOCZYŁA

OBORNIKI. Przedmiotem ostat- niego posiedzenia Prezydium PRN było zatwierdzenie planu ak- cji odśnieżania i walki z goło- lędziami w okresie nadchodzącej zimy. Jednostki, odpowiedzialne za utrzymywanie przejeźdźności dróg w powiecie obornickim, są przygo- wane do czekających się zadań. Akcję tę prowadzić się będzie przy pomocy własnych brygad i przy użyciu sprzętu, którego ilość, w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie wzrosła. Wystosowano jed-nocześnie apel do całego społe- czeństwa powiatu o pomoc przy odśnieżaniu, na wypadek więk- szych opadów śniegu. (bop)

PREMIOWA SPRZEDAŻ

WAGROWIEC. MHD Artykułami Przemysłowo-Spożywczymi pro- wadzi sprzedaż premiową we wszy- stkich swoich sklepach. Będzie ona trwać do 20 grudnia br. Na- grody, czekające na szczęśliwców, są już wystawione w sklepie odzie- żowym przy ulicy Armii Czerwo- nej. Losowanie nagród odbędzie się 6 stycznia przyszłego roku. (tin)

BAR SZYBKIEJ OBSŁUGI

LESZNO. Na początku przyszłe- go roku Leszno otrzyma nową pla- cówkę gastronomiczną. Będzie nią bar szybkiej obsługi usytu- owany przy zbiegu ulic B. Chro- brego i Dzierżyńskiego. Obecnie trwają tu prace remontowo-adap- tacyjne. (r)

NAGRODA ZA PRACĘ

MIEDZYZCHÓD. Coraz lepszą działalność przejawia organizacja ZMS przy Prezydium PRN w Miedzychodzie. Młodzież zrzeszo- na w ZMS przez 2 dni pomagała w wykopaliskach ziemniaków w PGR Muchocin. Jako nagrodę Rada Za- kładowa Pracowników Państw- wych i Społecznych organizuje w najbliższą sobotę wyjazd do Ope- ry poznańskiej. (dż)

SPOTKANIE WŁĄDZ Z ORMO-WCAMI

CHODZIEŻ. 7 listopada w zwią- zku z obchodami 25-lecia ORMO od- było się spotkanie czołowego ak- tywu tej organizacji z I sekretar- zem KP PZPR, przewodniczącym Prezydium PRN i komendantem powiatowym MO, sekretarzami ko- mitetów gromadzkich, przewodni- czącymi prezydiów GRN oraz ko- mendantami posterunków MO.

Maestro di Capella — film TVP; 18.30 — „Naukowcy w uniu- wersytecie”; 19 — „Rolnictwo wczoraj i dziś” — cz. II; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Posiadacz”; film z serii: „Saga rodu Forsyte”; 20.55 — „Światowid”; 21.25 — „Humor z leżka” — pro- gram poświęcony Kornelowi Mi- kuszynskiemu. Wybór i scenariusz — Jerzy Gembicki. Reżyseria — Roman Kłosowski; 22.15 — Dziennik; 22.35-23.40 — Politechnika (powt.).

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Mate- matyka w szkole; „Leczyć i zmien- nanie zespolone” (zajęcia fakulta- tywne) — cz. III; 10.55-11.25 — Je- zyk polski kl. V — Jan Matejko; 11.55-12.30 — Język polski (kl. III i IV) — Lesłan, Staff, Tuwim; 12.45 — Mechanizacja rolnictwa; 13.30-14.00 — Politechnika TV; 14.00 — Mechanizacja rolnictwa; 14.00 — „Układ hamulcowy” — cz. II; 15.10-15.40 — Politechnika TV; 15.40-16.00 — Geometria wykresowa; „Elementy równoległości”; 15.50 — Podpisanie

Ofiarna załoga — sprawne kierownictwo

Z wizytą w kościańskiej „Terenówce”

Kościańskie Przedsiębiorstwo Spożywcze Przemysłu Te- renowego w dniu 22 października br. wykonało za- dania 5-latk. Do końca roku załoga wyprodukuje po- nad plan wiele poszukiwanych wyrobów o łącznej wartości 10 mln. zł. — informuje nas instruktor Powiatowe- go partii w Kościanie, Sylwester Kramer. Mówi przy tym wiele o sprawnym kierownictwie i ofiarnej załodze przed- siębiorstwa.

NA EKSPORT I DLA KRAJU

Dyrektor naczelny Kościań- skiego Przedsiębiorstwa Spo- żywczego — Stanisław Henke, ma powody do zadowolenia. Na rynkach krajowych stale bowiem wzrasta zapotrzebowanie na konserwy, kompoty i przetwory owocowo-warzyw- ne, batony i lizaki, wina i na- poje chłodzące. Nie pozostaje to bez wpływu na dynamikę produkcji „Terenówki”, która w bieżącej 5-lacie wyraża się wskaźnikiem 141 proc. Jakość wyrobów i znakomita techno- logia ich wytwarzania stawia KPS w grupie najlepszych tego typu przedsiębiorstw w kraju. Trzeba przyznać, że kon- serwowane ogórki, cebulka kon- serwowana, platy ogórkowe, kompoty z jagód, czereśni i wi- śni, markowe wina: „Myśliw- skie”, „Obra” i „Wielkopol- skie” — wszystkie te wyroby są rzeczywiście przedniej mar- ki.

Zagraniczni odbiorcy z czterech kontynentów — nabywcy czescy, węgierscy, niemieccy, japońscy, radzieccy, australijscy, angielscy i amerykańscy, szczególnie upo- dobali sobie specjalność przed- siębiorstwa — platy ogórkowe, które wytwarza Oddział Przetwórnia Ovocowo-Warzywna. Zresztą 60 proc. produkcji tego oddziału prze- znaczane jest dla zagranicy. W

ostatnich pięciu latach produkcja eksportowa wyniosła 527 ton, o wartości 9 mln. złotych.

NOWA MIESZALNIA PASZ

Jeden z oddziałów KPS — mieszalnia pasz mieści się w Smiglu. Przed kilkoma dniami dobiegła końca modernizacja tego oddziału, połączona z przemieszczeniem maszyn i urządzeń do nowego obiektu. Usprawniono system magazyno- wania, budując silosy o po- jemności 360 ton ziarna oraz w pełni zmechanizowano trans- port wewnętrzny.

Zastępca dyrektora d/s tech- nicznych — Wacław Adamski, opowiada o uzyskanej tą dro- gą znacznej poprawie zdol- ności produkcyjnej mieszalni. Jeśli niegdyś w Smiglu mie- szano na jedną zmianę zaled- wie 15 ton, ziarna, to dziś — po modernizacji, można mie- szać w tym samym czasie od 45-50 ton.

Przy okazji uzyskano rów- nież wiele korzyści socjalno- bytowych, uruchamiając obiekt socjalny dla potrzeb żelaz- ni, szatnię i ciepłą, bie- żącą wodę.

O ZNAK JAKOŚCI

Jak dotychczas, tylko jeden asortyment produkowany w

Kościańskich Zakładach Spo- żywczych oznaczony jest zna- kiem jakości. Asortymentem tym jest kompot czereśniowy. W przyszłości — mówi zastę- pca dyrektora d/s handlowych, Stanisław Andrzejewski, am- bicją zakładu jest uzyskanie znaku jakości dla kilku dal- szych wyrobów. W grupie tej znajdują się: wino „Myśliw- skie”, kompot agrestowy, platy ogórkowe i flaczki konserwo- wane.

Dyrekcja KPS zapowiada znaczną jeszcze poprawę jako- ści swych wyrobów. Poprawa ta uwarunkowana jest jednak polepszeniem warunków wy- twarzania. W przyszłej pięcio- latce przedsiębiorstwo będzie się dalej rozbudowywać.

Rozważania w ramach wpro- wadzenia nowego systemu bodźców ekonomicznych, poparte gospodar- czym rachunkiem, dobitnie wyka- zują, że w wypadku poprawy „wskaźnika obłożenia” powierz- chni produkcyjnej, Kościańskie Przedsiębiorstwo Spożywcze może produkować więcej i lepiej. Rea- lizacja przewidzianej w planach inwestycji umożliwi przedsię- biorstwu wystąpienie o znak jakości dla wielu wyrobów.

NAJLEPSI

Dyrektor Stanisław Henke był w poważnym kłopotcie, kie- dy zadaliśmy mu pytanie, ko- mu zakład zawdzięcza swoje osiągnięcia ekonomiczne. Od- rzekł, że całe bez wyjątku za- łozę. Niebawem jednak zaczę- ły padać nazwiska najlepszych: brygadzista winiarni Edmund Pauch, brygadzista zmianowa — Michalina Klecha, bry- gadzista wytwórni wód gazo- wanych — Zenon Wechta, bry- gadzista wytwórni cukierków — Jan Szmatuła, brygadzista tłoczni — Stanisław Nowak i ro- botnik — Czesław Kasprzak, pracownicy przetwórnicy owo- co-warzywnej: Felicja Marci- niak i Maria Gołąbka wreszcie brygadzista mieszalni pasz — Józef Lemański.

JERZY ZIELONKA

Tabakiera dla nosa, czy...

Leonia P. Obornik. — Aby roz- począć studia zaczęto należy otrzymać skierowanie z zakładu pracy. Wtedy też uzyska się pra- wo do 21 dni rocznie urlopu płat- nego oraz zwrotu kosztów za prze- jazdy na konsultacje. (2751)

Rozwiedziona K. Leszno. — Za- sadzone alimenty od byłego męża na utrzymanie córki są wkładem na koszty utrzymania i wychowa- nia dziecka. Przeznaczenie sumy tej (według wyngań b. męża) na stroje dziecka jest zasadniczym nieporozumieniem. (2653)

Moda matka z obornickiego. — Dla niemowlęcia każda choroba za- każna, a więc i grypa jest bardzo groźna. Dziecko powinno pozosta- wać bezwzględnie pod opieką le- karza, a pielęgnować go należy bardzo starannie i zgodnie z zale- czeniami lekarza. (2603)

Stanisław P. Nowy Tomyśl. — Żona powinna zgłosić się do Urzę- du Zatrudnienia. Otrzyma tam wszystkie niezbędne informacje. Urząd także pomoże jej w zna- lezieniu odpowiedniej pracy. (2468)

Aniela N. pow. Oborniki. — Je- żeli dotychczas stosowane lekar- stwa na bezsenność przestały dzia- lać, należy udać się do lekarza, który na pewno zastosuje inny, skuteczny środek. Redakcja nasza porad leczniczych nie udziela. (2534)

P. R. Kościan. — Kto pracuje na zasadzie umowy — zlecenia, ten nie ma prawa do urlopu, ani do ekwiwalentu pieniężnego. (2703)

Maria O. Szamotuły. — Komit- et domowy, może być powołany w każdym domu — niezależnie od liczby mieszkańców. (2731)

Janina R. Gniezno. — Jeżeli przy wzbijaniu gwałtownych kłuszy się i odpada — dobrze jest owinać gwałtownym kawałkiem gazety. Po wyschnięciu gazeta stanie się twardą jak gips, a gwałtownie trzymać się mocno. Takie sztuczki oczywiście najlepiej robić przed malowaniem mieszkania. (2791)

P. R. Środa. — Jeżeli ma Pani bardzo zniszczone ręce i kremy zbyt mało pomagają, radzimy przynajmniej raz na tydzień ma- rzyć dość długo, używając zamiast mydła — zwykłej maki. Ręce bą- dą wtedy bielsze. (284)

K. P. Września. — Zniżka kole- jowa honorowana jest wyłącznie na obszarze Polski. W wyjątkowej sytuacji są studenci, którzy mają tzw. międzynarodowe legitymacje studenckie. Legitymacja taka u- prawnia ich do ulgowych prze- jazdów tylko na obszarze krajów demokracji ludowej.

„WYŁĄCZ Z BĘDNE OŚWIETLENIE W GODZINACH WIECZORNYCH”